Nr. 164. Piątek, 20 Lipca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie 2 K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie, Janowi Bortnikowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 lipca 1906, l. 10.184 o wyłączeniu gminy i obszaru dworskiego w Dąbiu z okręgu c. k. sądu powiatowego w Pilznie i c. k. starostwa w Pilznie i wcieleniu ich do okręgu c. k. sądu powiatowego w Radomyślu i c. k. starostwa w Mielcu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 26 maja i 1 lipca 1906, l. 3415/M. I. i c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 21 czerwca 1906, l. 8973 wyłącza się z dniem 1 października 1906, gminę i obszar dworski Dąbie z okręgu c. k. sądu powiatowego w Pilznie i c. k. starostwa w Pilznie i przyłącza się je do okręgu c. k. sądu powiatowego w Radomyślu i c. k. starostwa w Mielcu.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnik:
Potocki m. p.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 lipca 1906 do l. 92.547 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 lipca 1906 l. 29.438 w sprawie zniesienia zakazu przywozu bydła rogatego z okręgu rządowego Lipsk w królestwie saskiem do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, i z dnia 17 lipca 1906 l. 93.563 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu zarazy pyska i racic w Galicyi, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 lipca.

Przed kongresem wszechamerykańskim.

W sobotę rozpocznie obrady w Rio de Janeiro trzeci kongres wszechamerykański. Pierwszy odbył się w Waszyngtonie z końcem lat ośmdziesiątych, drugi w Meksyku na przełomie lat 1901 1902. Nadzieje, przywiązywane do poprzednich kongresów, w małej tylko części doczekały się urzeczywistnienia. Postawione na obu żądanie, aby wszelkie spory między państwami amerykańskiemi oddawać do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, pojawia się i tym razem na czele przedłożeń, któremi zająć się ma kongres w Rio de Janeiro.

Drugiem zadaniem kongresu, dla Europy ważniejszem, bo obchodzącem bezpośrednio zaangażowane silnie w małych zwłaszcza republikach amerykańskich kapitały europejskie, jest zajęcie stanowiska wobec kwestyi, czy długi publiczne, zaciągnięte przez państwa amerykańskie, mogą być ściągane przez wierzycieli z użyciem siły zbrojnej, jeżeli dłużnik nie chce dobrowolnie spełnić przyjętych zobowiązań. Sprawa ta łączy się z głośnem przed trzema laty w świecie nazwiskiem ówczesnego prezydenta Wenezueli, Cypryana Castro, który wsławił się właśnie systematycznem odmawianiem płacenia europejskich długów. Pamiętny jest też wyjątkowy brak wszelkich form grzeczności, który prezydent Castro objawiał w zatargu z Europą, i niesłychany dobór obelg, któremi obrzucił ówczesnych przeciwników Wenezueli.

Jest więc zamiar, aby kongres pozostawił przyszłej konferencyi w Hadze rozstrzygnięcie, czy i o ile przy domaganiu się spłaty pożyczek tego rodzaju może być przez wierzyciela zastosowany przymus. Obok tych dwóch punktów programu kongresu, są jeszcze inne, które zdążają do ściślejszego połączenia gospodarczego poszczególnych państw Ameryki, jako to rozwój ruchu handlowego, podjęcie projektu zbudowania panamerykańskiej linii kolejowej, ujednostajnienie ochrony patentów i znaków ochronnych etc. Wszystkie te sprawy obchodzą wprawdzie przedewszystkiem Amerykę, ale doniosłość ich dla stosunków ekonomicznych Europy nie może być dla nikogo wątpliwa.

Kongres, którego cel jest niezawodnie z interesem ludzkości zgodny i dla świata pożyteczny, poprzedzony został przykrym prologiem, rozegranym w tej samej Ameryce, której pokojowa przyszłość ma być główną troską zjazdu w Rio de Janeiro. Wojnę kilkudniową dwóch republik środkowo-amerykańskich, Gwatemali i El Salvadoru, nazwała już prasa operetką. Świadczy to może o poczuciu obowiązku u prasy wynajdywania tanich efektów dla czytelników, ale świadczy zarazem przeciw humanitarności prasy. Bo w tej wojnie, choć nie było senzacyj, były przecież ofiary ludzkie i poszedł za nią cały szereg ludzkich nieszczęść. Jeżeli kongres w Rio de Janeiro potrafi oszczędzić światu choć jednej takiej „operetki“ w przyszłości, to jeden już taki skutek uzasadni jego użyteczność.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16 lipca.

(Kościół na Kahlenbergu. — Słota i obniżenie się temperatury. — Rabunki na kolejach. — Kolej Assling Tryest).

Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej w d. 6 b. m. uchwalono jednomyślnie dać odmowną odpowiedź na podanie OO. Zmartwychwstańców, aby wiedeńska Rada miejska przyczyniła się do odnowienia tablicy pamiątkowej, kosztem tej Rady w r. 1883 na kościele na Kahlenbergu (na froncie, na zewnątrz kościoła) umieszczonej. Odmowę uzasadniono tem, że wewnątrz kościoła umieszczono drugą tablicę pamiątkową, a napis na tej tablicy, „przekręcając fakta historyczne, wyłączną zasługę odsieczy Wiednia przyznaje królowi polskiemu Sobieskiemu i w sposób niepatryotyczny zamilcza decydujący udział księcia Karola V Lotaryńskiego, Przodka naszej Dynastyi, w walce o uwolnienie Wiednia od oblężenia, czem obrażono patryotyczne uczucia ludności miasta Wiednia“.

Wobec tych zarzutów ogłosił O. Jakób Kukliński, jako rektor kościoła, w imieniu kongregacyi OO. Zmartwychwstańców w dziennikach tutejszych wyjaśnienie, z którego wynika, że owa druga tablica znajduje się nie we właściwym kościele, lecz w kaplicy Sobieskiego, że ofiarodawcy wmurowali ją jeszcze w r. 1904, t. j. zanim kościół na Kahlenbergu przeszedł w posiadanie OO. Zmartwychwstańców (kwiecień r. b.), oraz, że napis, o którym mowa, jest dosłowną kopią napisu, jaki znajduje się na kielichu złotym, należącym do inwentarza kościoła św. Józefa na Kahlenbergu, pochodzącym z daru nuncyusza apostolskiego na Dworze wiedeńskim, ks. Michała Viale Praela.

Lato tegoroczne zawodzi i tutaj. Gdy słońce wystąpi z poza chmur, — wówczas przypieka dobrze i robi się upał; ale to dzieje się tak rzadko! Przeważnie chmury, zdaje się, nieprzebitą zasłoną okrywają firmament i strugi deszczu sączą się lub sieką, — w miarę tego, czy to „kapuśniaczek“ czy ulewa, — od rana do nocy i od nocy do rana. Czasem w tym prysznicu, mało ponętnym, nastaje kilkugodzinna przerwa — i wtedy, gdy tylko kamienie bruku ulicznego obeschną, kto żyw, wylęga na ulice Wiednia. Za chwilę jednak deszcz znowu spędza zniechęconych tą dżdżystą atmosferą Wiedeńczyków i przejezdnych z ogrodów i ogródków przedmiejskich napowrót do domów i kawiarń, w których słychać ogólne narzekanie na kaprysy aury i klimatu. W piątek wieczorem temperatura nagle tak się obniżyła, że w nocy, a podobnie przez całą sobotę, i w nocy z soboty na niedzielę, termometr wskazywał niżej 10° R. Tempera-

---

3)

SAMARYTANIE.

(Ciąg dalszy).

7 listopada.

Wuj Jos przyniósł mi dzisiaj w podarunku swój portret, naszkicowany przez jednego z artystów, którym pozuje.

Dawno się tak nie cieszyłam.

Piękny jest wuj Jos, nie dziwię się, że go sobie artyści rozrywają. On sam strasznie lubi opowiadać, jak to go wielki Moreau zabrał do wózka z jarzynami, z którym jeździł po Montmartre, i posunął na swego naczelnego modela. Wuj Jos figurował zaraz jako Jowisz w „Jupiter i Sémélé“, przepyszny ze swoją sfinksowatą, nieruchomą, kamienną twarzą, i odtąd jego karyera jako modela została ustalona.

Jak on kochał swego mistrza — myślałam, że jego śmierci nie przeżyje; przypuszczam, że obcowaniu z nim zawdzięcza to wysokie poczucie sztuki, jakie posiada, pietyzm dla niej i głęboki, fanatyczny szacunek dla siły twórczej. „Bo widzisz — mówi zawsze — prawdziwy artysta, to człowiek, który całą myśl ludzką bierze — ot tak — oburącz, i stawia o dziesięć kroków dalej — jednym rzutem. Gdy się prawdziwy artysta zmarnuje, to te dziesięć kroków duch ludzki musi czołgać się długo, powoli, z trudem....“

Tak, tak, trzeba nam czcić artystów!

I czci ich — Bóg jeden widzi, jak namiętnie niemal.

W ogóle jest to bardzo dziwny człowiek.

Już sam tryb życia, które spędza między pracowniami rzeźbiarzy i malarzy, a przytułkiem nocnym, w którym wieczorem pełni obowiązki dozorcy, mógłby z niego zrobić oryginała, bo przecież szczególne chyba złożenie z intenzywnej, upajającej atmosfery artystycznej, schodzić stale między najokropniejszą nędzę.... Jestem jednak pewna, że nie zewnętrznym okolicznościom życia zawdzięcza swoją odrębność, lecz jedynie, wyłącznie swej naturze! Ona w nim widzi istotny tryumf. Co za nieprzebrany zasób rozwagi, prostoty, dobroci, wyrozumiałości cechuje każdy jego czyn. I zkądże wziął tego ducha? Rodziców nędzarzy ledwie pamięta, wychowała go ulica i nasza szkoła — tak, nasza szkoła świecka, która daje wprawdzie co nieco zasad etycznych — to prawda — ale absolutnie żadnego sposobu wprowadzenia ich w czyn. Kto jest etyczny z natury, wygrał wielki los; kto nie, obchodzi się równie dobrze bez tego, często niewygodnego dodatku i ma całe mnóstwo przeróżnych teoryj do usprawiedliwienia swej nieetyczności. Potrzebuje tylko zadać sobie trud wyboru.

Nie z wychowania więc wuj Jos jest nadzwyczajny, ale ze siebie samego, wyłącznie ze siebie samego. I dziwny wpływ wywiera na ludzi.

Ojciec powiada, że jeśli który z noclegowiczów, podniecony i podrażniony wyprawia burdę, wuj Jos zawsze znajdzie sposób, by rozbestwione bydlę ludzkie ułagodzić. Nazywają go też wujem Josem, tak, jak ja, choć im właśnie tyle jest wujem, co mnie, ale ten tytuł doskonale charakteryzuje jego stosunek do ludzi. Dla wszystkich jest krewnym.

9 listopada.

Rozpoczęliśmy dziś pracę w anatomii, oboje z Julem.

Strasznie go kocham, tego mego Jula.

Cudnie jest pracować we dwoje dla dobra ludzi i znajdować w tem szczęście.

Jul cytuje mi zawsze słowa Figara: „Osięgać jednocześnie dobro publiczne i dobro osobiste, zaiste, panie hrabio, to szczyt moralności“ — a ja się śmieję i jestem spokojna, bo wiem, że nie osobiste szczęście jest mi celem, ono wyrosło z tamtego.

Nota bene — wuj Jos oddał wczoraj wszystkie pieniądze któremuś z biedaków i będzie jadł do końca miesiąca suchy chleb. Jul się o tem jakimś sposobem dowiedział i powiedział mi. Spróbuję go, t. j. wuja Josa prosić na obiad, choć nie wiem, czy uda go się ściągnąć, bo lubi tylko przyjść na poobiednią fajkę i gawędę, ale nie na cały posiłek.

10 listopada.

Spędziliśmy wczoraj przepyszne chwile.

Po obiedzie przyszedł Jul. Wuj Jos był w wybornym humorze — naśmieliśmy się do łez.

Posiedzenie jednak zakończyło się poważnie.

Zaczęliśmy mówić o dużej wartości, jaką dla zdrowia fizycznego ma ogólne podniecenie energii, wynikające zawsze z zadośćuczynienia subtelnym etycznym wymaganiom natury. Na to wuj Jos jął wzdychać i dowiedzieliśmy się ze zdumieniem, że on osobiście bardzo mało tego „podniecenia energii“ doznaje. — I nigdy wuj ze siebie nie jest zadowolony? — dopytywał się Jul, niewierząc uszom. Odpowiedź powtórzyła się energicznie przecząca. Nie może przecież być zadowolony — bo wszystko robi dla tego tylko, że mu tak jest przyjemnie, że nie może inaczej. Coś go w środku „pcha“, jak się wyrażał, aby był takim, jakim jest. Czuje zaś dobrze, że gdyby to „coś“ pchało go ku złemu, a to zło robiło mu przyjemność, tak samo oprzeć by się nie był zdolny, jak teraz, gdy natura zmusza go — czynić dobrze. „Ale powiadam wam, że to wcale nie jest wesoło być tak na łasce samego siebie, choć nawet ten „ja“ jest „anielski“, jak wam się żartem podoba mnie nazywać“.

Był na prawdę zmartwiony.

Ja wiem tylko tyle, że na taki smutek z góry się godzę.

12 listopada.

Wybieramy się z Julem do Kabaretu Noctambul — lubię tę mieszaninę nastrojów, często wstrętnych, ale zawsze dziwnie szczerych. Przynajmniej wyglądają tak.

Nic mi tak bezpośrednio nie odzwierciedla życia Paryża, jak te piosnki, na przemiany płaskie, wstrętne, lub bezbrzeżnie głębokie....

Zawsze przyjdzie coś, czego się nie spodziejesz.

Właśnie jak w życiu.

Ceny będą wprawdzie podniesione, bo śpiewa Dominus, ale zliczyliśmy kasę, wystarczy, jakby obszył, na wstęp i na obowiązkową konsumacyę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

tury tak niskiej nie obserwowano tu w połowie lipca już od 30 lat! Z bliższych i dalszych okolic Wiednia donoszą zaś o powodziach i o wielkich szkodach, przez deszcze ulewne wyrządzonych.

W okresie podróży letnich i gorąca,— które powoduje, że kto tylko może, podróżuje nocą, — powtarzające się w ostatnich czasach rabunki w pospiesznych pociągach w Prusiech nocną porą dokonywane, wywołały także i wśród podróżującej publiczności w Austryi pewien popłoch. Prasa tutejsza zajęła się tą sprawą, ale według ogłoszonych przez pisma wiedeńskie oświadczeń wysokich funkcyonaryuszy kolei państwowych, niema w Austryi zgoła żadnego powodu do zaniepokojenia. Przyczyną złego jest na kolejach pruskich budowa wagonów, które nie mają kurytarzy i łączących się z sobą przedziałów, lecz tylko przedziały oddzielone od siebie zupełnie, z wejściem wyłącznie tylko z zewnątrz wagonu. Prócz tego wzdłuż wagonów biegną tam deski, po których konduktorzy przechodzą z wagonu do wagonu i z jednego przedziału do drugiego, jak to miało miejsce także i w wycofanych już przeważnie starych wagonach austryackich dawnego typu. Okoliczności te zaś sprzyjają bardzo takim napadom, jak n. p. owe w pociągu pospiesznym między Berlinem a Norderney, czy Hamburgiem. Prócz tego w Austryi kontrola wagonów przez personel pociągów dokonywana jest w taki sposób, że konduktorowie mogą mieć zwróconą baczną uwagę na wszystko, co w powierzonych im— z reguły trzech tylko — wagonach się dzieje. Także i pod względem sygnałów alarmowych zaprowadzono w Austryi znaczne ulepszenia.

Za dni kilka otwarta będzie znowu część — i to ważna a technicznie bardzo trudna — drugiego połączenia kolejowego z Tryestem, mianowicie kolej ze stacyi Assling, leżącej między Tarvis a Lublaną, prowadząca przez Karawanki, przez Alpy wocheńskie (Wocheiner) i Weldes (Bled) koło Tryglewu, do Gorycyi i Istryi, aż do Tryestu. Przestrzeń to pod względem wspaniałości przyrody niezwykle urocza, a skraca drogę do Tryestu z zachodnich prowincyj Austryi w bardzo znacznym stosunku. Pod względem trudności, jakie technika budownictwa kolejowego miała tu do pokonania i pod względem sztuki, z jaką trudności te pokonano, należeć będzie nowa kolej do pierwszorzędnych w tym kierunku.

Wojna cłowa z Serbią.

W Belgradzie rozeszła się znowu jedna z tych charakterystycznych pogłosek, które aczkolwiek z początku witane z niedowierzaniem, ostatecznie uzyskują potwierdzenie w faktach.

Mianowicie głoszą, że z kół rozstrzygających miano dać Pasiczowi do zrozumienia, że traktat handlowy z Austro-Węgrami musi zostać zawarty.

Zachodzi obawa, że jeśli pogłoska ta, zapisana przez *Stampę*, a powtórzona przez nas wczoraj w depeszach, potwierdzi się, Serbia stanie wobec groźnego przesilenia. Ale i ono zapewne nie przetrwałoby zbyt długo, mnożą się bowiem coraz bardziej objawy świadczące, że ludność, przygnębiona stratami ekonomicznemi, w sposób jak najbardziej stanowczy poprze tak zgodną z jej interesami wolę królewską.

Gdyby więc prawdą było, że nadciąga burza, to chyba taka, która oczyści duszną atmosferę, ciężącą nad królestwem serbskiem.

*

Depesze podały już w streszczeniu interpelacyę wystosowaną w Skupczynie do Pasicza przez 16 posłów ze stronnictwa narodowego. Interpelacya ta zapytuje serbskiego ministra - prezydenta:

1. Dla czego zerwano rokowania w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami?

2. Dla czego nie uzyskano dotąd porozumienia w sprawie prowizoryum i czy także rokowania co do prowizoryum zostały zerwane?

3 Czy rząd przy ewentualnem zamawianiu dział zamyśla uwzględnić orzeczenie komisyi, wyznaczonej do próby dział, a jeśli nie, dla czego? Czy rząd miał już sposobność powziąć opinię o orzeczeniu tej komisyi?

4. Czy rząd zamierza ogłosić wymianę not dyplomatycznych z Austro-Węgrami w sprawie zatargu i sprawozdanie komisyi artyleryjskiej, aby zarówno Skupczyna, jak wszyscy obywatele mogli poznać stan tych spraw, tak żywo zajmujących opinię publiczną Serbii?

5. Jakie jest zdanie rządu o teraźniejszym, beztraktatowym stosunku z Austro-Węgrami? Czy rząd uznaje, że ten stosunek jest w najwyższym stopniu szkodliwy zarówno dla interesów eksportu, jak dla importu i produkcyi, dla całego wogóle handlu i przemysłu serbskiego? Co zamyśla rząd uczynić, aby ustrzedz handel i gospodarcze interesy Serbii przynajmniej nadal od nieobliczalnych szkód, na jakie narażone są obecnie.

Interpelacya będzie traktowana regulaminowo.

*

Nowoje Wremia pisząc o wojnie cłowej Austro-Węgier z Serbią, puszcza znowu wodze swej animozyi, przedstawiając sprawę jako epizod z odwiecznej walki pomiędzy słowiańszczyzną a żywiołem niemieckim.

Pismo to obwinia Rossyę, że na kongresie berlińskim nieprzezornie pozwoliła podciąć swój rozstrzygający wpływ na stosunki bałkańskie. Tej słabości przypisać należy, że małe królestwo naddunajskie skazane jest obecnie na to, by w zamian za 90 prc. eksportu wydać sąsiedniej Monarchii na łup 90 prc. swej niezawisłości. Austro-Węgrom czyni *Now. Wrem.* zarzut, że korzystając z chwilowej niemocy Serbii i z umowy mürzstegskiej — „chwyciły Serbię za gardło“.

Cały w ogóle artykuł dyszy nietajoną nienawiścią wobec Austryi. Jest to zresztą dalszy tylko ciąg tych filipik, z któremi organ rossyjski wystąpił był na początku r. b. w pierwszych chwilach zatargu cłowego Austro-Węgier z Serbią, a na które to filipiki odpowiedziała wówczas *Pol. Corr.* krótką a dosadną repliką, znaną naszym czytelnikom.

Münch. Allg. Ztg. twierdzi, że rząd serbski w istocie liczył na poparcie Rossyi, odrzucając żądania Austryi. Teraz nabywszy przekonania, że w Petersburgu nie spieszą się z wydobywaniem gorących kasztanów z pieca dla p. Pasicza, miał ów rząd zwrócić się do tego samego źródła z prośbą, aby przynajmniej ułatwiono mu porozumienie z Austro-Węgrami.

Z pod berła rossyjskiego.

Z kuloarów Dumy.

Na ogólnem zebraniu grupy pracy obradowano nad sprawą wniesienia do Dumy projektu prawa o amnestyi. Przewodniczący komisyi prawnej, poseł Bramson, obznajomił zebranych ze stanem rzeczy. Według ogólnie przyjętego zdania, amnestya, na mocy art. 23 praw zasadniczych, stanowi wyłączną prerogatywę monarchy. Tegoż samego zdania są i „kadeci“, którzy twierdzą, że Duma miała prawo prosić władzę najwyższą o amnestyę, lecz nie ma prawa uchwalać jej w drodze prawodawczej.

Dla wspólnego rozważenia tej sprawy komisya prawna grupy pracy odbyła posiedzenie z udziałem delegatów „kadetów“, Nabokowa i Petrażyckiego, którzy oświadczyli, że „kadeci“ w żadnym razie nie wezmą udziału w złożeniu tego projektu do Dumy.

Na pytanie, czy „kadeci“ będą głosowali przeciwko amnestyi, jeżeli projekt jej pomimo to będzie wniesiony do Dumy przez grupę pracy, Nabokow i Petrażycki odpowiedzieli, że partya ich wystąpi przeciwko projektowi, lecz uczyni to w ten sposób, aby kraj mógł zrozumieć jej motywy.

Po wszechstronnem rozważeniu sprawy, komisya prawna grupy pracy przyszła do wniosku, że z punktu prawnego kwestya nie może być uważana za sporną. Artykuł 23 mówi o ułaskawieniu, którego prerogatywy zapewnia monarsze, a nie wspomina nic o amnestyi, która przeto może być uchwalona w drodze prawodawczej.

Z politycznego punktu widzenia sprawa jest bardziej skomplikowana. Projekt prawa o amnestyi, jak każdy inny projekt prawa, będzie wymagał kilku miesięcy czasu, zanim zostanie przyjęty przez Dumę. Prócz tego, nie ulega wątpliwości, że uwięźnie on w Radzie państwa. A zatem z praktycznego punktu widzenia, jak należy przypuszczać, będzie on niepożyteczny; sytuacyę utrudnia jeszcze stanowcze oświadczenie „kadetów“, że będą oni, ze względów formalnych, głosowali przeciwko projektowi. W ten sposób, projekt, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie odrzucony nawet przez Dumę. Wobec tego w samej komisyi prawnej zdania były podzielone i gdy jedna część oświadczyła się za wniesieniem projektu do Dumy, druga była temu przeciwna.

Ogólne zebranie członków grupy pracy, po dłuższej naradzie, postanowiło projekt prawa o amnestyi wnieść do Dumy w najbliższej przyszłości.

Niemałą sensacyę wywołała w kołach poselskich informacya *Naszej Żizni*, że obecnie wszystkim gubernatorom rozsyłane są wskazówki co do przyszłej działalności. Gubernatorom polecono zbadać szczegółowo nastrój ludności, aby módz zaopiniować, jaki mniej więcej skład Dumy mogłaby dać ta lub owa miejscowość w razie wyborów na zasadzie powszechnego głosowania. Prócz tego polecono im zebrać dane o najbardziej „rewolucyjnych“ miejscowościach i nadesłać swe wnioski co do tego, w jaki sposób możnaby w tych miejscowościach dojść do pomyślnych wyników drogą zarządzeń administracyjnych, mających na celu pozbycie się najbardziej niebezpiecznych kandydatów.

Słowo petersburskie dowiaduje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło administracyi prowincyonalnej przedsięwziąć energiczne środki dla zapobieżenia rozpowszechnianiu wśród ludności włościańskiej listów i telegramów posłów o uchwałach Dumy.

Zmiana gabinetu.

Kto obejmie spadek ministeryalny po Goremykinie? — Pytanie to powtarza bezustannie cała prasa rossyjska. Jakkolwiek niema urzędowego potwierdzenia dymisyi gabinetu, fakt ten jednak zdaje się nie ule-

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

II.

(Ciąg dalszy).

Rano jednakże, targany niejakim wyrzutem sumienia, idę zastukać do drzwi wujaszka. Odpowiada mi rodzaj mruczenia; wchodzę i zastaję Flo w kamizelce, zajętego starannem czyszczeniem surduta. Czoło jego zachmurzone, usta opuszczone smutnie, a mina jakby zawstydzona.

— I cóż, wujaszku, jakże wieczór spędziłeś?

— Hm! — odpowiada wymijająco — tak, jak można spędzać wieczory w Paryżu... raczej źle, niż dobrze.

Czoło ciągle namarszczone, usta nie decydują się uśmiechnąć i czuję, że zdarzyło się coś nieprzyjemnego.

— Czy przynajmniej dobry obiad miałeś, wujaszku?

Zdaje mi się, że dotknąłem słabej strony. Krzaczaste brwi się nastroszają, usta otwierają się szeroko.

— Dobry obiad? — woła Flo z wściekłością — pewnie, że nie!... Zostałem oszukany przez bandytów!... To także zresztą twoja wina! nie mogłeś mi przynajmniej wskazać jakiej uczciwej restauracyi?

Nieco zmieszany, wypytuję zręcznie i wreszcie wyciągam od niego wyznanie, bardzo niemiłe dla jego miłości własnej.

Oto krótki opis jego niepowodzeń:

Rozłączywszy się ze mną, poszedł do Luvru, a ponieważ zamykano tam o piątej, udał się do Saint Germain l'Auxerrois i do Saint-Roch, miejscowości, które można zwiedzać za darmo. Wychodząc z ostatniego kościoła, spostrzegł się, że deszcz pada i jako człowiek szanujący „swoje rzeczy“, skrył się pod arkady Palais Royal. gdzie miał zamiar zjeść obiad. Dawniej, gdy przyjeżdżał do Paryża, aby się zaopatrzyć w towary przy ulicy des Lombards, korespondent jego prowadził go do Tavernier i wujaszek zachował dobre wspomnienie o tej restauracyi o stałych cenach. Otóż, około szóstej, czując się przy apetycie, zabrał się do szukania restauracyi, znanej z czasów młodości. Ale daremnie przeszedł pod arkadami; nigdzie nie znalazł Tavernier. Myślał, że może pamięć go zawodzi i trwając w nierozsądnym uporze nie pytania nikogo o wyjaśnienie, wyszedł z pod arkad i czynił dalsze poszukiwania na ulicy Vivienne. I tu nigdzie nie znalazł szyldu restauracyi o stałych cenach. Deszcz padał, kapelusz jego nasiąkał wodą. Przyspieszając kroku, zmęczony, wyszedł na bulwar, upierając się ciągle szukać uczciwej i taniej „traktyerni“.

Widział wprawdzie wykwintne kawiarnie, w których stoły były ponakrywane obrusami, ale strzegł się ich jak ognia, ponieważ słyszał nieraz, jak mówiono, że tam cudzoziemców obdzierają ze skóry. Tymczasem deszcz ciągle padał, wieczór się robił, a żołądek Flo kurczył się z głodu. Nogi mu odmawiały posłuszeństwa, a z drugiej strony martwił się zniszczeniem swoich rzeczy... W tej chwili znalazł się przed wielkim zakładem, pysznie oświeconym, który wziął za jedną z restauracyi Bouillon Duval. Obrusy na stołach były śnieżnej białości, a przez otwory suteryn wychodziły apetyczne zapachy kuchni.

Zmęczony, oślepiony deszczem, popchnął drzwi i wszedł do Café Riche.

Oto siedzi na miękkiem krześle, a garsoni zwijają się w około niego; uroczysty kamerdyner podaje mu spis potraw:

— Życzy sobie pan zupę z homara czy *à la reine*?... Zamiast pasztecików, pozwoliłbym sobie zalecić flondry na sposób wenecki...

— Dobrze! — bąka Garaudel głodny i zmęczony — proszę mi podać zupę *à la reine* i flondrę.

Zjawia się podczaszy i mówi:

— Jakie wino mam podać? Bordeaux, czy burgundzkie?

— Burgundzkie — odpowiada Flo zniecierpliwiony.

— Pomard, Chambertin, czy Cortun?

— Wszystko mi jedno!...

Skoro zmiótł swoją zupę i rybę, popiwszy to szklanką wina, Florentyn Garaudel, uspokojony nieco i rzeźwiejszy, czuje, że wracają mu rozsądne obawy człowieka skąpego. Patrzy w około siebie, widzi zbytkowne zastawy stołów, dystynkcyę objadających, zachowanie garsonów i pojmuje nagle, że nie znajduje się z pewnością w taniej restauracyi o stałych cenach. Obawa odbiera mu apetyt i drży o swoją kieszeń...

— Na szczęście — oświadcza mi tonem wojowniczym — wróciła mi wrodzona pewność siebie i gdy ten dureń garson znowu się zjawił ze swojemi propozycyami, zatkałem mu gębę wołając o deser. Przyniósł mi kosz brzoskwiń, wybrałem jedną i połknąłem w dwóch kąskach... Spieszno mi było uciec z tej nory i kazałem sobie podać rachunek... Zgadnij, ile wynosił?... Dwadzieścia pięć franków, panie siostrzeńcze!... Samo wino kosztowało dziesięć franków... Zdzierstwo oczywiste!... Wyszedłem trzęsąc się z gniewu. Na dworze deszcz ciągle padał i byłem zmuszony wziąć fiakra... Oto, jak spędziłem wieczór — dodał z goryczą — i oto na jakie klęski naraziła mnie twoja lekkomyślność!...

Odgadłem, że dwadzieścia pięć franków, zapłaconych za obiad, ciążyło mu przedewszystkiem na sercu i wysilałem się, aby go pocieszyć.

— Nie myślmy już o tem, wujaszku; dziś wieczorem powetujemy sobie i zaprowadzę wuja do angielskiej restauracyi bez zarzutu.

— Nigdy w życiu!... Mam już dość tego... Pakuję moją walizę i w drogę!

Zapowiedź tego rychłego odjazdu rozbrzmiewa, wyznaję, bardzo czule nad moim uchem. Bez żadnego żalu widzę, jak Florentyn Garaudel wyciąga kufer na środek pokoju i zaczyna przenosić do niego swoje rzeczy... Jednakże, czuję się w obowiązku być uprzejmym i protestuję z hipokryzyą:

— Jakto, wuju Flo! Masz już wracać do Villotte?

Głowa, pochylona nad walizą, unosi się żywo:

— Do Villotte?.. O, nie... Mam inne zamiary... Ale prawda! Nic ci jeszcze o tem nie wspominałem... To właśnie największa niespodzianka, którą zachowywałem na koniec... Dowiedz się najprzód, że sprzedałem mój dom handlowy...

— Jakto! — zawołałem, rzeczywiście nieco zdziwiony — wuj zdecydował się opuścić swój stary dom przy ulicy Claueres?

— Nie, nie, zachowałem sobie mieszkanie pierwszego piętra. Wynająłem po prostu parter mojemu zastępcy... Młodzieniec, który przedstawia dobrą gwarancyę, i któremu odstąpiłem za dobrą cenę magazyn i towary. Obecnie, jestem wolny jak ptak.

— Jestem zachwycony, wujaszku, że udało ci się zrobić korzystny interes... Jednakże, czy się wuj nie obawia, że będąc tak długo przyzwyczajony do czynnego życia, nudzić się będzie, nie mając nic do roboty?

— Nudzić się!.. nigdy w życiu! Zapełnię wolny czas studyując w dalszym ciągu... a przytem, będę podróżować.

— Ha! ha!

— Tak, miałem zawsze, jak ci wiadomo, specyalne zdolności do nauk przyrodniczych, głównie do botaniki... Gdy w mojem laboratoryum dotykałem roślin leczniczych, rosnących na wysokich szczytach, jak naprzykład *arnica montana*, ciągle pragnąłem poznać je bliżej, nie w stanie wysuszonych szkieletów, ale w pełni życia i świeżości. To pragnienie stało się zwolna jakby *idée fixe*. W nocy, widywałem się spinającym na wysokie góry i zbierającym w pobliżu lodowców, te same kwitnące rośliny, których wpływ zbawienny zachwalałem moim klientom. To też obiecywałem sobie, że skoro tylko wycofam się z interesów, poświęcę mój czas na pożyteczne poszukiwania. Dziś, jestem zdrów i wolny, dzięki Bogu! i liczę na ciebie, że mi dopomożesz do urzeczywistnienia moich marzeń.

— Na mnie?.. Niestety! w czemże mógłbym być użyteczny? Nie znam się na botanice.

— Tak, jesteś profanem, przyznaję... Ależ nie lubię sam podróżować i będziesz moim towarzyszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gać wątpliwości. Według doniesień gaz. *Russk. Wiedom.*, w ostatnich dniach szanse rychłego utworzenia gabinetu z łona partyi kadeckiej, znów się zmniejszyły. W tej chwili, z pośród dwóch ścierających się prądów wziął górę ten, który się domaga ministerstwa, reprezentującego bardziej umiarkowane żywioły w Dumie. Utworzenie jednak takiego gabinetu napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody wskutek braku ludzi, którzyby posiadali powagę w Dumie, a zarazem zaufanie w kraju. Gabinet mięszany z członków stronnictwa „kadetów“, przy współudziale hr. Heydena, N. Lwowa i D. Szipowa byłby najbardziej pożądany, gdyby nie to, że do takiego ministerstwa nie wstąpi ani jeden z wybitniejszych przedstawicieli „kadetów“, powierzenie zaś tek ludziom, nie cieszącym się powagą i zaufaniem, do niczego nie doprowadzi.

Jeszcze mniej widoków posiada gabinet, składający się z przedstawicieli partyj umiarkowanych i członków obecnego ministerstwa. Do takiego gabinetu nie będzie miał zaufania ani kraj, ani naród. Pierwszym warunkiem racyonalnego rozwiązania konfliktu jest dymisya całego gabinetu, taka bowiem nieokreślona sytuacya trwać dłużej nie może, niemniej jednak urzeczywistnienie idei gabinetu kadeckiego niema już dziś tych widoków powodzenia, co przedtem.

Kwestya agrarna.

Wniosek Kuźmina-Karawajewa, aby Duma zwróciła się do ludności z odezwą, wyświetlającą jej stanowisko w sprawie agrarnej, wywołał na szpaltach *Puti* następujące uwagi: „Duma postanowiła przeciwstawić komunikatowi urzędowemu komunikat Dumy — i tą swoją decyzyą zrobiła pierwszy krok do utworzenia drugiego rządu. Z ludem będą teraz mówiły dwie władze, dwa rządy. Lud będzie miał teraz dwa komunikaty rządowe. Nie ulega wątpliwości, że jest to akt rewolucyjny i będzie początkiem nowej fazy walki wolnościowej. Co może odpowiedzieć rząd? Albo niezwłocznie rozpuścić Dumę i wywołać krwawą rozprawę, albo uledz decyzyi ludu — a tem samem uznać obok siebie nie tylko realnie, ale i formalnie władzę prawomocną. Być może, iż rząd będzie chciał prowadzić niegodną go walkę partyzancką i za pośrednictwem stójkowych, żandarmów, szpiegów i czarnych secin będzie niszczył deklaracyę Dumy, ale przecież będą to tylko śmieszne usiłowania. Kraj i tak będzie wiedział, co powie Duma“.

Russkija Wiedomosti uważają decyzyę Dumy, co do odezwy w sprawie agrarnej, za zupełnie zrozumiałą: „Komunikat rządowy, jest sam przez się odezwą do ludności i Duma w danym wypadku wkroczyła na tę samą drogę, na której przed nią stanął gabinet Goremykina. A treść komunikatu rządowego jest taka, że nie sposób jej pozostawić bez poważnej odpowiedzi ze strony Dumy. Ogłaszając swój komunikat, ministerstwo naruszyło najelementarniejsze wymagania konstytucyonalizmu; stara się ono swoje życzenia, swoje poglądy na sprawę agrarną przedstawić jako wolę władzy najwyższej i odbiera ludności wszelką nadzieję w pokojowe załatwienie jej potrzeb. Lecz choćby nawet nie było tego komunikatu rządowego, Duma pomimo to powinna była podać do wiadomości powszechnej swe poglądy na sprawę agrarną. Kwestya ta jest niewątpliwie jednym z głównych, a może nawet najgłówniejszym punktem nieporozumień między gabinetem a Dumą“.

Z powodu obecnej pory żniw, podczas której mogą rozwinąć się rozruchy agrarne, minister spraw wewnętrznych, Stołypin, polecił generał-gubernatorom przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze środki dla zapobieżenia i tłumienia rozruchów agrarnych. Gubernatorowie obowiązani są osobiście objeżdżać gubernie i przy pomocy osób wpływowych, cieszących się poważaniem ludności, przekonywać włościan o tem, że niszcząc mienie obywateli ziemskich, podrywają dobrobyt kraju. W razie zaś wybuchu rozruchów agrarnych, gubernatorowie i wicegubernatorowie obowiązani są osobiście udawać się na miejsce rozruchów i działać energicznie i stanowczo.

W ciągu ostatniego półrocza obywatele ziemscy z różnych gubernij cesarstwa złożyli Bankowi włościańskiemu ofert na kupno około miliona dziesięcin ziemi. Bank nabył około 500.000 dziesięcin. Działalność nowo otwartych filij Banku włościańskiego w gub. nadbałtyckich jest bardzo ożywiona.

Z Królestwa Polskiego.

Niedzielny *Warsz. Dniew.* zamieścił następującą korespondencyę z Radomia:

„W tych dniach przyjechał do powiatu opoczyńskiego mieszkaniec tego powiatu, poseł do Dumy, Ostrowski, który przed wyborami siedział w więzieniu, co właśnie posłużyło mu za reklamę, ponieważ poseł ten ani swym rozumem, ani wykształceniem, ani umiejętnością obejścia się wcale nie odpowiada swemu wysokiemu stanowisku, czego też dowiódł przy pierwszej nadarzonej sposobności: poseł ten nie znalazł nic lepszego, jak upamiętnić swój przyjazd całym szeregiem nielegalnych działań. Ostrowski, objeżdżając powiat, zaczął gromadzić włościan i przekonywać ich, że prawo i władza — to oni, posłowie do Dumy, i że poza nimi niema żadnej władzy.

„Dowiedziawszy się o tem, naczelnik powiatu opoczyńskiego przybył na miejsce i zażądał przerwania wieców, jako odbywających się bez pozwolenia, a zatem nielegalnych, lecz otrzymał odmowę i to podobno w formie dość zuchwałej. Zawiadomiono o tem gubernatora i na miejsce działalności Ostrowskiego wyjechali prokurator i inne władze“.

Powtarzając powyższą korespondencyę *Warszawskiego Dniewnika* z Radomia, zaznacza warszawskie *Słowo*, że wiece włościańskie z udziałem posłów odbywają się obecnie w różnych miejscowościach państwa i nigdzie władze w tem nic karygodnego nie widzą.

Grupa nauczycieli szkół ludowych w gubernii lubelskiej i siedleckiej, wraz z zamożniejszymi ziemianami, opierając się na znanej uchwale Komitetu ministrów w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych, wysyła do ministerstwa oświaty memoryał, domagający się, ażeby w szkołach ludowych w powiatach: hrubieszowskim, chełmskim, włodawskim, biłgorajskim, krasnostawskim, zamojskim i tomaszowskim posady nauczycieli obsadzane były wyłącznie przez miejscowych nauczycieli z pośród ludności ruskiej. Na razie petenci proszą o zaprowadzenie wykładów w języku ruskim w seminaryach nauczycielskich w Białej i Chełmie.

W *Zbiorze Praw* ogłoszono rozporządzenie o utworzeniu w Uniwersytecie warszawskim posady profesora języka polskiego i historyi literatury polskiej, oraz posady lektora języka polskiego.

Luźne informacye.

Jak donoszą dzienniki wileńskie, sztab wileńskiego okręgu wojskowego rozesłał do wszystkich dowódców wojska następujący okólnik: „Naczelnik głównego sztabu wojennego zawiadomił depeszą, że najjaśniejszy pan rozkazał uprzedzić dowódców wojsk, iż według otrzymanych informacyj, żydowska organizacya rewolucyjna „Bund“ ma zamiar przez rekrutów Żydów prowadzić agitacyę antirządową. Wobec tego dowódca wojska rozkazuje naczelnikom poszczególnych oddziałów przedsięwziąć odpowiednie środki dla zapobieżenia takiej działalności Żydów“.

Jak donosi *Strana*, wszyscy agenci departamentu ochrony, znajdujący się zagranicą, otrzymali rozkaz, ażeby niezwłocznie departamentowi policyi donieść, czy w bankach zagranicznych są jakie wkłady pieniężne na nazwiska rewolucyonistów rossyjskich, a jeżeli są, to w jakiej wysokości i od jakiego terminu. Do rozkazu dołączone są nazwiska osób, podejrzanych o przechowywanie funduszów organizacyj rewolucyjnych. Wśród nich znajduje się wiele osób z pośród członków rady delegatów robotniczych.

W Niżnym Nowogrodzie, na żądanie administracyi miejscowej, na czas trwania jarmarku dorocznego, wprowadzony będzie stan wojenny.

Przegląd ogólny.

W ostatnich dniach obiegała pogłoska, powtarzana przez wiele pism wiedeńskich, że Najj. Pan zamierza między 1 a 3 września wziąć udział w manewrach floty i że zamierza odwiedzić także przy tej sposobności Serajewo. Wieści te prostuje obecnie *Fremdenblatt*, a zbijając je stanowczo, pisze: Program podróży Najj. Pana jest już oddawna w najdrobniejszych szczegółach opracowany.

Nie bierze on zupełnie w rachubę wyjazdu Najj. Pana do Serajewa, co byłoby i tak niemożliwe, ponieważ Monarcha udaje się dnia 30 sierpnia do Cieszyna. Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda zamieszka w pałacu Najd. Arcyksięcia Fryderyka i Najd. Arcyksężnej Izabelli.

Dnia 31 sierpnia rano rozpoczną się manewry 1 i 2 korpusu i potrwają aż do dnia 4 września. W niedzielę dnia 2 września nastąpi przerwa w manewrach. Najj. Pan weźmie udział w Mszy polowej, poczem odbędzie się wielki obiad galowy w polowym namiocie Monarchy. Manewra zakończą się ćwiczeniami korpuśnemi i omówieniem ich przebiegu, poczem po obiedzie nastąpi odjazd do Wiednia, a z dworca kolei Północnej do Schönbrunu. Tu zabawi Najj Pan do dnia 10 września. W tym dniu, jako w rocznicę śmierci ś. p. Cesarzowej Elbiety wysłucha Najj. Pan Mszy św. żałobnej w krypcie OO. Kapucynów w Wiedniu, a 11 września wyjedzie do Poli.

W obecności Monarchy odbędą się koło Raguzy manewra floty od 13 do 15 września, poczem Najj. Pan powróci do Wiednia.

Odroczenie odwiedzin floty angielskiej na morzu bałtyckiem wywołało w Londynie — jak donosi ztamtąd korespondent *Now. Wrem.* — najżywsze ubolewanie. O komunikacie rządu rossyjskiego dzieniki angielskie napisały: Prośba o odroczenie wizyty naszej floty wypowiedzianą została w formie tak przyjaznej, że nie naruszy ona w niczem stosunków Anglii do Rossyi. Cały kraj wypowiada już teraz jednogłośnie życzenie, aby wizyta ta odbyła się stanowczo po przywróceniu normalnego stanu w Rossyi. Najwybitniejsi mężowie Anglii korzystają z obecnej sposobności, aby przekonać ogół, że zbliżenie do Rossyi jest konieczne i uważane być winno za dalszy ciąg tej akcyi, którą zaczęło przymierze z Francyą.

Cytując te głosy prasy angielskiej dodaje *Now. Wrem.* od siebie: Rząd angielski okazał wiele taktu i dobrej woli. Rossya znalazłaby się w trudnem położeniu, wobec zapowiedzianej wizyty floty angielskiej, która nie budziła w kraju żadnego entuzyazmu. W Dumie podniosły się nawet żądania, aby odpowiedzieć Anglii bojkotem jej towarów. Nic więc dziwnego, że musiało wyrobić się przekonanie, że nie czas jeszcze na taką manifestacyę przyjaznych uczuć Anglii i Rossyi, tem więcej, że manifestacya ta mogłaby być zakłóconą przez fakta nie licujące zupełnie z nastrojem chwili.

W Szwecyi spoglądają z wielkiem zaniepokojeniem na obsadzanie przez wojska rossyjskie wyspy Aaland, położonej o kilka godzin drogi od Sztokholmu. Obawy prasy szwedzkiej są poniekąd uzasadnione wysłaniem 1500 Rossyan na Aaland, gdzie pomieszczono ich na razie w barakach, przygotowując się do budowy zimowych, stałych koszar dla wojska. Dzienniki szwedzkie przypominają przy tej sposobności treść traktatu paryskiego, na podstawie którego zobowiązała się Rossya do nieużywania w celach wojskowych wyspy Aaland.

Rossya tłómaczy jednak krok swój koniecznością pilniejszego strzeżenia brzegów Finlandyi przed kontrabandą broni, którą przemycają na wielką skalę przez porty fińskie do cesarstwa.

Wojna w Ameryce środkowej prawie już się skończyła. — Republika Guatemala, która wypowiedziała wojnę republikom San Salvador i Honduras, poniosła w pierwszej bitwie klęskę pomimo swojej przewagi liczebnej. Przeciwna strona, a mianowicie republika San Salvador, ma wprawdzie armię nieliczną, ale dobrze wyćwiczoną. Wojsko San Salvadoru straciło 700 poległych i 1100 rannych, a Guatemali 2.800 zabitych i 3.900 rannych. Telegram z Waszyngtonu donosi, że według wiadomości, jakie nadeszły do parlamentu stanu, republiki Guatemala i San Salvador są podobno skłonne zawrzeć zawieszenie broni, które miało być wczoraj zawarte. Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt podjął się roli pośrednika celem wdrożenia rokowań o zamianowanie sądu rozjemczego.

KRONIKA.

Lwów, 19 lipca.

Kalendarz.
Piątek (20 lipca):
Czesława i Kasyana. — Czesława. — Ftomy Prep.

Wschód słońca o godzinie 3·50 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło.

— **Z Uniwersytetu.** P. Minister Wyznań i Oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczającą dr. Wacława Tokarza do docentury prywatnej z zakresu powszechnej historyi nowożytnej.

P. Tadeusz Redyk, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** Pp. Kazimierz Maćkowski, rodem z Krakowa, i Stanisław Siebauer, rodem ze Stanisławowa, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Mianowanie.** Wydział lekarski Uniwersytetu lwowskiego zamianował dr.. Piotra Konarzewskiego, elewem przy klinice chirurgicznej.

— **Syndyk miasta Lwowa,** adwokat dr. Aleksander Pomianowski, wyjechał na sześciotygodniowy urlop, udzielając na ten czas substytucyi dr. Władysławowi Grabowiczowi.

— **Pomnik Smolki we Lwowie.** Rada miejska uchwaliła w zasadzie przed kilkoma miesiącami budowę pomnika na Wysokim Zamku, celem uczczenia pamięci Franciszka Smolki, i przyznała na ten cel 7000 kor. Zarazem postanowiono oznaczenie miejsca, gdzie pomnik ma stanąć, tudzież modelu, wedle którego ma być wykonany, poruczyć komisyi. Komisya udała się onegdaj wraz z artystą-rzeźbiarzem p. Błotnickim na Wysoki Zamek i tam oznaczono miejsce dla pomnika. Stanie on tuż przy alei głównej, prowadzącej od ul. Teatyńskiej, w miejscu, gdzie od tej alei odgałęzia się droga prowadząca na kopiec Unii lubelskiej. Co do pomnika samego postanowiono, że do połowy września b. r. p. Błotnicki przedstawi model plastyczny i na tej podstawie komisya zadecyduje stanowczo, czy w pomyśle artysty ma być uskuteczniona zmiana, czy nie. P. Błotnicki wyznaczony termin przyjął. Wedle szkiców dotąd przedłożonych, pomnik będzie przedstawiać się jako tryptyk; na kamiennej ścianie ozdobnej trzy płaskorzeźby w bronzie, przedstawią główne momenty działalności Smolki.

— **Stypendyum** C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi mieszkańców byłego powiatu krośnieńskiego w kwocie rocznych 120 koron Józefowi Kempie, uczniowi VI klasy gimnazyum w Nowym Sączu.

— **Ostrzeżenie.** Wobec tego, że mimo poprzednich ostrzeżeń zgłaszają się ciągle do Transvaalu i Oranii emigranci nieumiejący czytać i pisać, Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza ponownie, że na osiedlenie na owych terytoryach władze angielskie pozwalają tylko tym, którzy złożą dowód umiejętności czytania i pisania w jednym z języków europejskich.

Ogrodzenie kolumny Mickiewicza. Magistrat powziął wczoraj decyzyę w sprawie ofert na wykonanie ogrodzenia kolumny Mickiewicza. Ofert wpłynęło 5; z nich trzy opiewały na roboty z kamienia tarnopolskiego, dwie zaś z trembowelskiego. Najlepszą pod względem gwarancyi sumiennego wykonania i zarazem najtańszą jest oferta przedsiębiorcy p. Strożaka, który oferuje materyał tarnopolski. Jego też ofertę magistrat uchwalił przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia z warunkiem, że ogrodzenie ma być wykończone najdalej w pięć miesięcy, licząc od dnia zakomunikowania przedsiębiorcy uchwały, poruczającej mu wykonanie roboty.

Subwencye. Na korpusy wakacyjne uchwalił magistrat wyasygnować subwencyę stałą w kwocie 2.800 koron, a Towarzystwu opieki nad terminatorami im. św. Stanisława Kostki na zakupno własnego domu siódmą ratę w kwocie 200 koron z subwencyi w łącznej kwocie 3.000 koron.

Szkolny ogród zoologiczny i botaniczny. Miejska Rada szkolna okręgowa przyjęła na ostatniem posiedzeniu z zadowoleniem do wiadomości, że prezydent miasta p. Michalski, jako przewodniczący Rady szkolnej okr., dąży do utworzenia dla użytku szkolnego ogrodu zoologicznego w parowie około wieży wodnej w parku stryjskim. Jako zadatek dla tego ogrodu zoologicznego są już w parku dwa młode niedźwiedzie.

Nadto na wniosek inspektora p. Bruchnalskiego uchwaliła Rada szkolna zwrócić się do Reprezentacyi miejskiej z prośbą a utworzenie ogrodu botanicznego dla użytku szkół, na wzór takich ogrodów, istniejących w miastach niemieckich, n. p. w Lispku, Wrocławiu i t. d. Centralny ogród botaniczny we Wrocławiu, obszaru 20 morgów pruskich, przytyka do olbrzymiego parku miejskiego i dzieli się na dwie części. Jedna 6-morgowa, służy na ogród botaniczny naukowy wyłącznie dla nauczycieli i zawiera uporządkowanych wedle naturalnego systemu 140 rodzin a 16.000 gatunków roślin. Część druga, 14-morgowa, przeznaczona jest do masowej uprawy różnych gatunków roślin, służących do nauki szkolnej. Szkoły ludowe otrzymują około 150 gatunków, każdy w trzech egzemplarzach i to dwukrotnie, raz w kwiecie, drugi raz z owocem. Rośliny cięte wiążą we wiązki i rozwożą do 14 stanowisk, w których schodzi się służba szkolna z najbliższych szkół i zabiera wiązki dla nich przeznaczone. Każda szkoła posiada odpowiednio urządzoną skrzynkę do przechowania roślin w wilgoci, w celu utrzymania ich w świeżości przez 2—3 dni. Rośliny bywają dostarczane dwa razy na tydzień w dniach stale oznaczonych, a zawiadowca ogrodu zawiadamia każdą szkołę 14 dni naprzód, jakie rośliny będą dostarczone, celem odpowiedniego uregulowania nauki. Z ogrodu tego korzysta 90 szkół elementarnych, a 32 szkół wyższych nietylko do nauki przyrody, lecz i do nauki rysunków z natury.

We Lwowie wystarczy obszar jednego hektara. Ogrody takie spełniają prócz naukowego, bardzo ważne zadania wychowawcze, a — co u nas niezmiernie potrzebne — wpływają przedewszystkiem na wzbudzenie u młodzieży poszanowania roślin i nadto budzą zamiłowanie do tej niewyczerpanej skarbnicy przyrody.

Urządzeniem ogrodu botanicznego zajmie się fachowy przyrodnik, trzeci inspektor szkolny lwowski p. Nowosielski.

Budowa kanałów. Magistrat przyjął ofertę firmy Braci Mund na budowę kanałów: w ul. 29 Listopada w górnej jej części ku ulicy

Szymonowiczów, dalej na przestrzeni 200 m. w ulicy Szeptyckich, oraz w ul. Leona Sapiehy i Zacharyewicza koło gmachu gimnazyum ruskiego i sąsiednich kamienic. Roboty te, wedle przyjętej najtańszej oferty, kosztować będą 27.000 koron.

Fundacya im. Czarkowskiej-Golejewskiej. Magistrat uchwalił przystąpić do budowy budynku administracyjnego w obrębie miejskiego Zakładu sierót od strony ul. Jabłonowskich, a to z funduszów, legowanych na ten cel przez śp. ordynatową Feliksę Maryę hr. Golejewską-Czarkowską. Legowana suma wynosiła 40.000 kor., a z narosłemi odsetkami jest dziś już do rozporządzenia 67.000 kor. Budowa obliczona na 80.000 kor. będzie więc częścią pokryta z funduszów miasta. Budynek administracyjny będzie uwzględniał także potrzeby powstać mającego później osobnego pawilonu dla sierót z fundacyi śp. Golejewskiej-Czarkowskiej; budowa tego pawilonu nastąpi z chwilą, gdy procenta na ten cel zapisanego kapitału dosięgną potrzebnej wysokości. Ogółem stan fundacyi tej, przeznaczonej na budowle i na utrzymanie przyszłego pawilonu wynosi z odsetkami przeszło 410.000 koron.

— **Jubileusz Orzeszkowej.** *Kuryer Litewski* donosi: Główny naczelnik kraju pozwolił właścicielowi dóbr Stanisławowo, w pow. grodzieńskim, ks. W. Druckiemu-Lubeckiemu, utworzyć w Grodnie specyalny komitet jubileuszowy, w celu obmyślenia sposobów godnego uczczenia 40 rocznicy literackiej działalności znakomitej powieściopisarki polskiej, Elizy Orzeszkowej. Komitet otrzymał prawo zbierania składek i ofiar na koszty święcenia jubileuszu, oraz na uwiecznienie pamięci jubilatki w postaci tej, lub innej fundacyi dobroczynnej, według uznania jej samej.

— **Zaszczytne odznaczenie galicyjskiego przemysłu domowego.** W dniu wczorajszym przy zwiedzaniu wystawy przemysłu austryackiego w Londynie królowa angielska Aleksandra zainteresowała się szczególnie wyrobami przemysłu domowego Galicyi, wystawionymi w pawilonie krajowego Związku przemysłowego. Wyroby centralnego kursu koszykarskiego, urządzonego staraniem Wydziału krajowego we Lwowie, znalazły takie uznanie królowej, że cały znajdujący się na wystawie zbiór wzorów zakupiła na prywatną swą własność. Królowa nabyła również jedną makatę buczacką, co tem większe stanowi dla nas odznaczenie, że po za pawilonem galicyjskim królowa żadnych innych zakupów nie robiła.

Jak wiadomo, na obesłanie wystawy londyńskiej wyrobami przemysłu domowego przeznaczył Wydział krajowy 5000 koron subwencyi, a urządzenie pawilonu powierzył krajowemu Związkowi przemysłowemu.

— **Ślub** panny Julii Nikorowiczówny, córki ś. p. Stanisława i Matyldy z Rafałowskich Nikorowiczów, z p. Witoldem Hausnerem, synem ś. p. Ottona i Aleksandry z Kownackich Hausnerów, odbędzie się dnia 2 sierpnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w kaplicy arcybiskupiej obrz. łać.

△ **Oszustwo.** P. Kazimierz Gawiński, leśniczy, oskarżył wczoraj w policyi Grzegorza Nahorniaka, byłego właściciela biura stręczeń we Lwowie, o wyłudzenie od niego kwoty 204 koron pod pozorem wyrobienia mu posady.

△ **Kronika policyjna.** P. Adamowi Wojciechowskiemu skradziono wczoraj na placu powystawowym srebrny zegarek z krótkim niklowym łańcuszkiem i wisiorkiem w kształcie orła polskiego.

Aresztowano wczoraj znanego na bruku lwowskim oszusta Salomona Wanga w chwili, gdy sprzedawał mosiężne obrączki jako złote.

P. Józefie Weissowej, zamieszkałej przy ulicy Teatralnej l. 16, skradziono z otwartej kuchni 4 pary rozmaitych portyer.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Katarzyna Semetkowska, w 82 r. życia.

W Zagrzebiu Józef Eugeni Tomicz, jeden z najwybitniejszych pisarzy chorwackich.

— **Krajowy Związek turystyczny.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj odbyło się tutaj pierwsze walne zgromadzenie krajowego Związku turystycznego pod przewodnictwem dyrektora kolei państwowej radcy Dworu p. Horoszkiewicza. Na początku zgromadzenia starosta podgórski, hr. Starzeński, jako zastępca JE. P. Namiestnika, zapewnił o przychylności Rządu dla nowej instytucyi. Z kolei nastąpił wybór 10 członków wydziału, do którego weszli pp.: ze Lwowa: dr. Roger br. Battaglia, Stanisław Sokołowski, właściciel biura kolejowego, i dr. Aleksander Lisiewicz; z Krakowa: prezydent miasta dr. Leo, Antoni hr. Wodzicki, radca Dworu Horoszkiewicz, Eustachy Chronowski, właściciel „Grand-Hotelu“, profesor dr. Stanisław Pareński i dr. Maryan Starzewski zastępca naczelnika biura komercyalnego kolei państwowej; wreszcie z Truskawca dr. Zenon Pelczar. Nakoniec przeprowadzono obszerną dyskusyę o celach i zadaniach Towarzystwa.

Po zgromadzeniu nowy wydział odbył posiedzenie i ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem wybrany został Antoni hr. Wodzicki, pierwszym wiceprezesem dr. Roger br. Battaglia, drugim wiceprezesem radca sądowy Muczkowski, jako delegat „Stowarzyszenia miłośników Krakowa“, skarbnikiem p. Eustachy Chronowski, wreszcie prowizorycznie wybrano sekretarzem dra Wacława Przybylskiego. Do wydziału wykonawczego weszli: dr. Aleksander Lisiewicz i dr. Wróbel (z krak. dyrekcyi kolei państw.). Uchwalono rozpisać konkurs na posadę sekretarza i kierownika Biura z płacą 300 kor. miesięcznie.

— **Strejk górników.** Z Budapesztu donoszą: W kopalniach złota w Dald, należącym do pruskiego Towarzystwa, zastrejkowało 1200 górników. Żandarmerya nie dopuściła do pochodu demonstracyjnego; zarekwirowano wojsko. Spokój jednak nie został zakłócony.

Kronika prowincyonalna.

§ Wystawa drobiu i królików odbędzie się w Stanisławowie w czasie od 5 do 12 września b. r.

§ W Zakopanem bawiło do 11 b. m. osób 3938.

§ Konwent OO. Bernardynów w Leżajsku składa p. Aleksandrowi Żebrowskiemu, organmistrzowi ze Lwowa, publicznie podziękowanie za artystyczne i sumienne przeprowadzenie rekonstrukcyi największych w kraju organów, znajdujących się w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku. Leżajsk, dnia 18 lipca 1906. *O. Sergiusz Michna,* gwardyan konwentu.

§ Wyścigi konne w Rymanowie, zapowiedziane na 29 b. m., odłożone zostały na 26 sierpnia b. r.

§ Wypadek w Tatrach. Z Zakopanego donoszą, iż dnia 16 b. m. spadł tam z Zawratu dr. Karol Dobrowolski z Warszawy i poranił się w głowę. Stan jego nie jest groźny.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek podczas ćwiczeń. *Vossische Ztg.* donosi z Helsingforsu, że w eskadrze torpedowców rossyjskich, odbywającej obecnie ćwiczenia wzdłuż brzegów Finlandyi, zaszedł onegdaj bardzo smutny wypadek. Mianowicie pocisk, wyrzucony przez jedną z łodzi torpedowych, trafił drugą łódź torpedową, która natychmiast zatonęła. Na szczęście cała załoga zdołała się uratować.

* Watykan w niebezpieczeństwie. W ostatnich czasach zaczęły w Rzymie obiegać różne niepokojące pogłoski o Watykanie; dziennik *Stampa* zaś w tych dniach podał do wiadomości publicznej fakty, które dotychczas trzymane były w ścisłej tajemnicy. Oto niedawno sprawujący straż członkowie gwardyi usłyszeli nagle w przedpokoju papieskim podejrzane trzeszczenie, jednocześnie spadł z sufitu deszcz odłamków tynku, w ścianach ukazały się rysy. Gwardziści, w mniemaniu, że sala się zapada, uciekli przerażeni. Polecono tedy architektom papieskim gruntownie zbadać pałac i okazało się, że cały Watykan jest w stanie opłakanym. Szczególniej zagrożony jest wspaniały *appartamento Borgia,* oraz komnaty Papieża, tak, że Ojciec święty będzie musiał przenieść się do innych pokojów. Architekci stwierdzili też zagładę wielu dzieł sztuki, a nadto uczynili zajmujące odkrycie — oto pomiędzy sufitem kaplicy Sykstyńskiej a dachem odnaleźli znane dotąd tylko z opowiadania więzienie potajemne, które, podobnie, jak „ołowianki“ w weneckim pałacu dożów, przeznaczone było dla wysokich przestępców stanu.

* Sarkofag Karola W. w Akwizgranie otworzono onegdaj wobec szczupłego tylko grona przedstawicieli władz i uczonych. Otwarcia tego dokonano, aby zdjąć fotograficzną podobiznę szczątków zwłok i ocalałych resztek ubioru, a zwłaszcza słynnej jedwabnej „szaty słoniowej“ (wyrobu saraceńsko-sycylijskiego) zwanej tak od słoni użytych za ornament desenu. Szczątki szat przewiezione będą na razie do Berlina, dla lepszego ich zbadania, poczem złożone będą napowrót w sarkofagu.

Sarkofag otwarty został obecnie po raz trzeci. Już w roku 1000 zazierał w jego głąb Otto III., a w 1165 roku uczynił to samo Fryderyk I., gdy Papież Paschalis III. uznał Karola Wielkiego Świętym.

* Królowa Maud omal nie padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Podczas przejażdżki górskiej, już staczała się z koniem w przepaść, gdy małżonek jej król Hakon, silnem pociągnięciem rumaka za uzdę, przyprowadził go do równowagi.

Nowoczesny elegant.

Paryż był i jest zawsze kolebką mód kobiecych. Dla mężczyzn o modzie stanowi Londyn. A dzieje się to już oddawna, bo od czasów Karola II-go, od czasu słynnego Brummla, „króla strojnisiów“. Nie był wiec Edward VII, dawniej jako ks. Walii, pierwszą wyrocznią w tej dziedzinie; nie on to wprowadził „angielską modę“ dla mężczyzn, jako cały elegancki świat obowiązującą.

Od czasu zresztą zdemokratyzowania ubiorów męzkich mody te nie ulegały tak znacznym zmianom, jak mody kobiece. Ale też właśnie ta drobiazgowość mało znaczących zmian, dostrzegalna ledwie w lekkich odcieniach, niesłychanie utrudnia „nowoczesnemu elegantowi“ zadanie, w tem polegające, by z godnością, z pełnem zrozumieniem celu, stanął na wyżynie subtelnych wymagań każdorazowej najnowszej mody.

Garderoba nowoczesnego „światowca“ jest tak samo liczna i skomplikowana, jak była nią garderoba pradziadów, odgrywających pewną rolę na dworach mocarzy. „Nowoczesny elegant“, biorąc czynny udział we wszystkich sportach, musi sprawić sobie przedewszystkiem kilka wielkich szaf, w których umieściłby mógł garderobę potrzebną do automobilu, do tennisa, do sportu wioślarskiego itp. Jestto kwestya mocno skomplikowana, gdyż co chwila pojawiają się nowe modne materye, nowe wzory i barwy obowiązujące we wszelkich gałęziach stroju, nawet bielizny nie wyjmując. Ot np. obecnie nosi się białe koszule (oczywiście: tylko batystowe) wyłącznie przy ubiorach wizytowych; pozatem używa się koszul o różnych barwach począwszy od najjaśniejszej *rosa,* aż do ciemno-błękitnej. Oliwno-zielone i ciemnopurpurowe mają chwilowo markę najmodniejszych.

Kostium tennisowy nie byłby zupełny, gdyby nie nosiło się koszuli flanelowej, której miękki kołnierz spina złota szpilka. — Kostium taki — w razie, gdy do miasta przybywa się automobilem — uchodzi nawet w towarzyskich zebraniach. Cylinder stracił już swą wziętość, zastępują go w różnych okolicznościach całym szeregiem kapelusze rozmaitej formy. Niemniej jednak ma on zawsze prawo obywatelstwa podczas pewnych uroczystości.

Czapki automobilowe są różnorodne i stosują się do okoliczności. Kapelusz miękki, spacerowy, nie może być w pewnych chwilach zastąpiony twardym „melonem“. Frak nie ustępuje z dominującego stanowiska Prawdziwy jednak modniś *swell* nigdy z pewnością nie włoży fraka bez gorsetu! — Jestto podobno jedyny sposób by frak dobrze leżał. Jakkolwiek brzydsza połowa rodzaju ludzkiego nie przyznaje się do tego, a nawet ukrywa to w najgłębszej tajemnicy, faktem jest, że gorset męski rozpowszechnia się coraz bardziej. Rzeczą on zresztą nie nową.

Czasopisma modne z przed stu lat podają plotkę o żonie, która pomimo gorączkowych poszukiwań nie mogła znaleźć gorsetu, gdyż go mąż — przez pomyłkę, — miał na sobie.

Co do sztuki fryzyerskiej, fałszywych „tupetów“ malowanych włosów etc. — zachować oczywiście wypada jak najściślejszą dyskrecyę. Zbyt delikatna to materya.

Zapiszemy natomiast, iż kosztowności nowoczesny prawdziwy „nowożytny elegant“ jak najmniej. Zbytek wolno mu zaznaczyć dowolnie w kosztownych szpilkach do krawatów, w nienarzucających się bezom klejnotach i t. p. Guziki kamizelki, spinki koszuli w gorsie i w mankietach, mogą być również bardzo kosztowne.

Jeszcze jedno: najnowszego autoramentu elegant używa chustki do nosa koronkami obszytej, a naznaczonej przepysznym — ile możności — monogramem.

Perfumami nie gardzi, ale winne być one równie subtelne, jak cała jego sztuka hołdowania modzie

Gody weselne w Biłce Szlacheckiej.

Środa 18 lipca.

Ogromnie długi szereg powozów i automobilów snuł się dzisiaj wczesnym rankiem ze Lwowa drogą do Winnik. Zaproszeni to goście dążyli do Biłki Szlacheckiej na ślub uroczej księżniczki Maryi Sapieżanki, córki ks. Seweryny z hr. Uruskich i ks. Jana z linji Siewiersko-Rożańskiej z ordynatem Zamoyskim. Maurycy hr. Zamoyski jest może największym właścicielem ziemskim w Polsce jako posiadacz majoratu obejmującego 3,500 000 morgów ziemi! Pan na Zamościu, potomek wielkiego kanclerza fundatora ordynacyi, żywo zajmuje się sprawami publicznemi, a obecnie jest posłem do Dumy w Petersburgu, dokąd młoda para po „miodowym tygodniu“ w Klemensowie, letniej rezydencyi ordynata, podąży... I tak znowu polityka miesz się w nieswoje rzeczy i psuje najpiękniejze chwile nowożeńcom.

Cichy zazwyczaj pałac Biłecki, zasnuty w prześliczny park o kilkowiekowych lipach i dębach, zawrzał dzisiaj niezwykłem życiem i gwarem. Gości ze wszystkich ziem Polski zjechało się poczet wielki. Oprócz całej falangi rodu Zamoyskich i Sapiehów zjechali się przedstawiciele spokrewnionych rodzin Potockich, Lubomirskich, Czetwertyńskich, Radziwiłłów, Branickich, Przezdzieckich, Czartoryskich, Krasickich, Lanckorońskich, Tarnowskich, Brzozowskich, Stadnickich, Brunickich etc. Wśród przepychu prześlicznych toalet pań, wśród czerni fraków odbijały barwne wspaniałe stroje polskie. Oprócz pana domu, młodego ks. Eustachego Sapiehy, wystąpili w przepysznych deljach i kontuszach: P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, P. Marszałek Stanisław hr. Badeni, ks. Witołd Czartoryski, ks. Paweł Sapieha z bratankiem, ks. Andrzej Lubomirski, Zdzisław hr. Tarnowski, hr. Adam Zamoyski z Wysocka, Adolf br. Brunicki, August hr. Krasicki, hr. Stadnicki.

Między toaletami pań był istny turniej arcydzieł Wortha, Douceta, Hersego i jak się ci wszyscy arcy-mistrze nożyc i igły nazywają. Panna młoda wyglądała nad wyraz uroczo w sukni *princesse* atłasowej, a welon ślubny niezwykle sutymi fałdami otulał całą wyniosłą postać, jakby mgłą białą. Do ołtarza prowadził ją: brat ks. Eustachy Sapieha i przyszły szwagier Tomasz hr. Zamoyski. Pana młodego prowadziły druchny: Marya hrabianka Zamoyska i księżniczka Wanda Sapieżanka, obie w jasno-zielonych sukniach gazowych bez kapeluszy. Wszystkie inne panie były w kapeluszach. Ks. Seweryna Sapieżyna, matka panny młodej, miała toaletę z gazy białej w czarne pasy i liliowe kwiaty i kapelusz w tych samych tonach; jej córka ks. Włodzimierzowa Czetwertyńska przepiękną toaletę z gazy białej w czarny deseń, całą zahaftowaną stalowymi paciorkami, kapelusz fioletowy i tej samej barwy boa ze strusich piór. Matka pana młodego, z hr. Potockich ks. Lubomirska, 1 voto ordynatowa Zamoyska, ujęła swoją zawsze niezrównaną kibić w toaletę blado-liliową, do tego kapelusz czarny z różami i białem piórem. Hr. Janowa Przeździecka, siostra panny młodej, miała nadzwyczaj szykowną toaletę, bardzo fałdzistą z gazy białej w blado-zielonawe pasy, a kapelusz blado-różowy uwydatniał niezwykłą urodę tej prawdziwie książęcej postaci. Cudowną toaletę białą miała hr. Karolowa Lanckorońska z przepysznych irlandzkich koronek i z prześlicznym olbrzymim kapeluszem białym z popielatą gazą. Ks. Teresa Sapieżyna była w sukni popielatej, jej córka w różowej; ks. Helena Lubomirska w jasno-zielonej, ks. Ferdynandowa Radziwiłłowa w jasno-niebieskiej, hrabianka Natalia Potocka w toalecie z gazy haftowanej *gris perle,* stanik obwieszony bajecznemi perłami i wspaniałymi szmaragdami. W ogóle wśród klejnotów przeważały perły i panie moc ich wielką miały na sobie. Z ks. Czetwertyńskich hr. Zamoyska miała śliczną toaletę *vert d'eau,* złożoną z samych falban, obszytych frendzelkami. Hrabianka Marya Zamoyska prześliczną suknię stalowo-niebieską i oryginalny kapelusz w tonie *fond de bouteille* z różami. Hrabianka Zamoyska z Wysocka była w białej sukni muślinowej w deseń drobny. Baronówny Brunickie z Lubienia wyglądały uroczo w toaletach jasno-niebieskich ze złotem. Hr. Jakóbowa Potocka miała wielce szykowną suknię z ciemno-popielatej gazy z przybraniem *vieux rose* i *un amour de petit chapeau vieux rose....* jeszcze wiele innych było pięknych toalet, które wszystkie zajaśniały jak barwne kwiaty na szmaragdowych gazonach parku, a wtedy ze wszech stron trik — trak!... i Kodaki wyszczerzyły swe ślepia szklane, by uwiecznić te wszystkie świetności... Ale to było już po uroczystościach po południu, przed wyjazdem gości.

Do kościoła jechał orszak weselny przez kilka bram tryumfalnych, ozdobionych białymi orłami i herbami państwa młodych i przez długi szpaler masztów, na których widniały na przemian „Lis“ Sapiehów i „Jelita“ Zamoyskich. Dziwny efekt wywoływały na automobilach delje, sobolowe kołpaki, złotem połyskujące pasy i karabele. Wytwór prozaiczny ostatniej doby z echami minionej świetności rycerskiej!

Po uroczystem nabożeństwie śniadanie w pałacu z całym szeregiem toastów. Menu było gustownie ozdobione widokiem pałacu Biłeckiego i herbami młodej pary, a treść jego:

Kanapki
Barszcz i rosół na zimno
Pstrągi, sos holenderski
Szynka praska, sos Cumberland
Pulardy z rożna
Sałata zielona
Mizerya
Tymbal z fasolki
Lody
Deser.

Nastrój był bardzo miły i każdy wyniósł z tej uroczystości jak najprzyjemniejsze wspomnienie uroku wsi naszej, okraszonej przepychem wielkiego świata, gościnności staropolskiej, wdzięku pań, a przedewszystkiem wspomnienie tej tak sympatycznej pary młodej, której każdy z serca życzył: „Szczęść Boże!“

Parisette de Léopol.

* *

Lista gości weselnych obejmowała następujące nazwiska ze wszystkich stron Polski. Najwięcej osób przyjechało z Królestwa Polskiego. Przedewszystkiem matka pana młodego, księżna 1-voto Tomaszowa Zamoyska, 2-voto Konstantowa Lubomirska i jej siostra hrabianka Natalia Potocka z Jabłonnej, dalej dwaj bracia pana młodego hr. Tomasz i hr. Józef. Z Poznańskiego przybył

ks. Ferdynand Radziwiłł, prezes berlińskiego Koła polskiego i ordynat na Ołyce z synem ks. Januszem. Z Wiednia JE. hr. Karol Lanckoroński z małżonką z domu hr. Atems-Gileis. Z Podola hr. Aleksander Tyszkiewicz z Howor. Z bliższej i dalszej rodziny obu domów przybyli: hr. Juliuszowie Potoccy, hr. Jakóbowie Potoccy (brzeżańscy), hr. Adamowie Zamoyscy z Wysocka, hr. Adamowie Zamoyscy z Warszawy, hr. Władysławowie Zamoyscy z Warszawy, hr. Władysławowie Zamoyscy z Wysocka, hr. Konstantowie Zamoyscy z Lub'ina, hr. Zdzisławowie Zamoyscy z pod Warszawy, hr. Tomaszowie Zamoyscy z Jabłonia, hr. Augustowie Zamoyscy z Różanki, hr. Janowie Zamoyscy z Magnuszewa, hr. Jan Zamoyski z Sokołowa, hr. Władysław Branicki ze Stawiszcz, hr. Rostworowscy, hr. Konstanty Przeździecki, hr. August i Ksawery Krasiccy, hr. Franciszek Poletyłło z Wojsławic w Lubelskiem, hr. Ksawery Orłowski, hr. Stanisław Stadnicki (z Królestwa), hr. D. i S. Rembielińscy, p. Józef Radoszewski z Warszawy, p. Wiktor Reszke. Z Galicyi byli obecni: JE. P. Namiestnik hr. Potocki, JE. P. Marszałek hr. Badeni, hr. Janowa Tarnowska, dalej rodziny książąt Czartoryskich, książąt Sapiehów, książąt Lubomirskich, hr. Tarnowskich, hr. Baworowskich, hr. Wiszniewskich i i. Po obrzędzie zaślubin, ten wspaniały i dostojny orszak weselny podejmowała gościnnie matka panny młodej ks. Seweryna z hr. Uruskich Sapieżyna z synem, a bratem panny młodej, ks. Eustachym Sapiehą. Do uczty weselnej zasiadło 180 osób, a wśród gości znalazła się także reprezentacya administracyi dóbr ordynackich z p. Czarnowskim na czele.

Listy paryskie.

Paryż, w lipcu.

(Wielki tydzień wyścigowy. — Korzystna ewolucya w modach paryskich. — Ślub arystokratyczny. — Król Kambodży i jego tancerki na bruku paryskim. — Jarmark w Neuilly a rozwiązanie kwestyi społecznej. — Międzynarodowa Rada kobiet. — Zniesienie targu *la trôle*. — Przyszła wystawa międzynarodowa. — Przeszła i przyszła *tournée* Sary Bernhardt. — Nowe środki przeciwgruźlicze. — Moda a chirurgia. — Śmierć Alberta Sorel).

(Ciąg dalszy).

Kto zna duszę mieszkańca Wschodu, ten wie, że u niego poligamia nie wyklucza uczucia własności. Jeżeli Si-So-Wat, po objęciu rządów, podzielił ziemię swą między swych poddanych. sądząc, że w ten sposób będzie staranniej uprawianą, to nie wynika ztąd, aby tancerkami swemi chciał się z kimkolwiek podzielić. Zajmują one zbyt wysokie stanowisko w państwie, są funkcyonaryuszkami oficyalnemi. Kilka z nich zasiada w Radzie ministrów; tańczą one z tą samą powagą i świadomością swej roli, z jaką inni urzędnicy państwowi ustanawiają prawa i przywiązują tyleż wagi do każdego swego kroku, ile europejskie wielkie artystki do każdego swego słowa. Tak więc Paryżanie musieli się zrzec nadziei spotykania ich na ulicach, lub w hippodromach; nie wystawia ich żaden Barnum, nie będą figurowały w żadnej *revue* Quineta i Moreau'a, nie są przystępne żadnym wywiadom i usuwają się z pod wszelkiej płatnej reklamy. Mimo to nie są one zupełnie niewidzialne; towarzyszą królowi w niektórych wizytach i okazują się podczas przyjęć, a nawet na rozkaz króla dają próbę swej sztuki. Wzrostu małego, mają włosy krótko strzyżone, co im daje pozór chłopców. Są między niemi bardzo piękne, lecz żadna nie odpowiada ideałowi europejskiej piękności, a strój ich przyczynia się do tego, że robią wrażenie nawpół mężczyzn, nawpół kobiet. Mają na sobie lekki trykot jedwabny i kunsztownie owiniętą draperyę. Szminki nie używają nigdy, lecz pudrują się w sposób oryginalny, pozostawiając na twarzy i ramionach prążki poziome, lub pionowe z grubej warstwy pudru. Baletem kieruje księżniczka Sampedri, nie biorąc sama udziału w tańcach. Między tancerkami są też córki wysokich dygnitarzy i mandarynów. Tańce, które odbywają się przy muzyce nieznanych u nas instrumentów, uwydatniają wdzięk ciała, przeginającego się harmonijnie, oraz składających i otwierających się ramion, mają więc w ogólności charakter nieporównanie przyzwoitszy i estetyczniejszy, niż paryskie kankany. Poza tańcem te dzieci-kobiety, czy kobiety-dzieci spędzają czas na śmiechach, zabawie, paleniu papierosów, zjadaniu mang i konfitur, oblewaniu całego ciała wonnemi perfumami i drapowania się w jaskrawe jedwabie. Nie są to damy haremowe w właściwem znaczeniu, są to raczej damy dworu, których jedynem zadaniem służyć królowi. Wychodzą za mąż, gdy król zechce i za kogo zechce. Tymczasem bawią go tańcem, ubierają go, przygotowują fajki z opium i czuwają nad jego snem. Jak westalki strzegą swej cnoty, ponieważ prawo, religia i zwyczaj to nakazują, ponieważ mają przekonanie, że zbrzydłyby, gdyby żyły niemoralnie, a nakoniec, ponieważ obawiają się, że król, który jest „panem życia", kazałby im ściąć głowę. Biedne niewiniątka! nie wiedzą, że król Si-So-Wat usunął ten krwawy zwyczaj z swego państwa i gdyby która z jego tancerek wykroczyła przeciw moralności, król zmarszczyłby brwi i poprzestałby na wygnaniu jej z swego pałacu.

Takiemi są tancerki Si-So-Wata będącego pod protektoratem Francyi i rządzącego państwem, które, wedle tradycyi narodu Khmer, założone zostało w r. 443 przed Chrystusem, sto lat po wejściu Buddhy do Nirwany.

Oprócz tej egzotycznej rozrywki, ma ludek paryski swoje coroczne jarmarki letnie *foires*, rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta i zmieniające co miesiąca swe stanowiska. Największym rozgłosem cieszy się jarmark w Neuilly. Z daleka już słychać gwar pomieszany z odgłosem bębnów i trąb, grających karuzeli i katarynek, z wystrzałów na strzelnicy i z kastanietek baletu. Biedni mieszkańcy avenue de Neuilly mają przez miesiąc los trudny do zniesienia; rozmowy ich przerywane są wyciem dzikich zwierząt, kakofonią rozmaitych muzyk, dźwiękiem żelaziwa i gwarem tłumu; przez otwarte okna dochodzi ich zapach nafty, acetylenu, smażonych ziemniaków i potu ludzkiego. Niema dla nich przez ten miesiąc ani poufnej rozmowy ani rozkosznego marzenia, ani spokojnego snu.... Nie pozostaje im nic innego jak zbuntować się i uczynić to, co robią buntownicy — zejść na ulicę. W piątki między dziesiątą a dwunastą w nocy Neuilly jest punktem zbornym wszystkich niemal półświatówek. Wzdłuż sklepów, namiotów, loteryi i teatrzyków posuwa się szereg odkrytych powozów i ozdobnych samochodów. Tu i ówdzie przed menażeryą, cyrkiem lub budą niewymierającej prorokini Lenormand, zatrzymuje się powóz i wypływa fala koronek i szumiących jedwabiów. Przez sześć innych dni w tygodniu można tu obserwować szczególnego rodzaju rozwiązanie kwestyi społecznej: lokaje i woźnicy urządzają sobie z przyjaciółmi i przyjaciółkami przejażdżki w powozie swego pana, pokojówki szumią jedwabnemi halkami i chłodzą się wachlarzami swych pań i ze dziwieniem spotyka się znane automobile, napełnione nieznanemi i trochę awanturniczo wyglądającemi osobami. Kto syt jarmarcznej atmosfery wyjdzie w jasną noc księżycową poza obręb tego *cabaret de folie*, ujrzy roztaczający się przed sobą wspaniały krajobraz okolic Paryża. Z Armenouville, z którego dochodzą jeszcze dźwięki i światła, wymyka się od czasu do czasu samochód lub wóz elektryczny o kolorowych latarniach; Saint Cloud zajaśniało i zgasło; Mont Valérien wznosi się ponurą masą ponad błękitnawą pustką Longchamps; Meudon, Clamart, Marly tworzą wielkie terasy nad Sekwaną, w której złotawymi blaski odbijają się wszystkie światła nadbrzeżne. Wyspa Puteaux zasypia; lasek Buloński czuwa jeszcze....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj ambasadora przy Watykanie, hr. Szecsena, na audyencyi, która trwała godzinę.

Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rozdziałem mandatów w Czechach.

P. Pergelt wniósł o podniesienie liczby mandatów z Czech z 122 na 130 tak, aby Niemcy otrzymali 58 mandatów, zamiast 50.

Dr. Kramarz oświadczył, że Pergelt nie postawił swego wniosku na seryo, chyba, że chce ubić reformę wyborczą.

Po przemowach pp. Pergelta, Herolda i Schreinera, p. Zazvorka zastrzegł się ze stanowiska prawno-państwowego przeciw temu, ażeby reprezentacyi innych krajów mieszali się w rozdział mandatów w Czechach. Projekt rządowy upośledza Czechów, a zdaniem mowcy, reformę wyborczą oprzeć należy jedynie na liczbie ludności, przyczem na miasta przypadłoby 37·3 prc., a na wsie 62·7 prc. mandatów.

P. Baernreither przestrzegał przed zbytniem mnożeniem mandatów, gdyż to może się odbić na nowej Izbie, nie posiadającej regulaminu. Dalej mowca oświadczył się za katastrem narodowościowym na wzór Moraw i domagał się, ażeby silnym mniejszościom niemieckim w Pradze, Budziejowicach i Pilznie dano po jednym mandacie.

P. Choc polemizował z p. Baernreitherem i zastrzegł się przeciw pomnożeniu mandatów niemieckich, przypominając swoje onegdajsze wnioski.

P. Kaiser, ze względu, że zamierza wygłosić dłuższą mowę, wniósł o odroczenie posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto; posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle odpowiedział na wczorajszem posiedzeniu Sejmu na interpelacyę posła Polita w sprawie konfliktu z Serbią. Minister oświadczył, że nienawistniej niż p. Polit, nie mógłby odezwać się żaden agent serbski. — Dalej zaprzeczył dr. Wekerle twierdzeniu, jakoby Wiedeń parł Węgry przeciw Serbii i potępił antiaustryackie demonstracye z powodu pobytu kilku polityków i dziennikarzy w Belgradzie. Jeżeli Serbia zechce zgody, to ją Austro-Węgry z pewnością ułatwią.

W Belgradzie zaprzeczają urzędownie, jakoby rząd serbski zamierzał zaciągnąć pożyczkę 12,000.000 franków, celem pokrycia szkód, zrządzonych przez wojnę cłową z Austryą.

Szwajcarski trybunał związkowy jednomyślnie uchwalił wydać Rossyi zbiegłego do Szwajcaryi Bolewcowa, który na czele 14 bandytów w dniu 20 marca ograbił w Moskwie Towarzystwo kredytowe, wydanie jego atoli uczynił zawisłem od warunku, że Bolewcow nie będzie ścigany za żadne przestępstwo polityczne.

Na wczorajszem posiedzeniu międzyparlamentarnego zjazdu socyalistycznego w Londynie, członek Dumy Anikin wygłosił referat o rossyjskiej partyi robotniczej. Oświadczył, że partya ta jest za ośmiogodzinnym dniem pracy i za zniesieniem stanu wojennego i kary śmierci, za powszechną amnestyą, śledztwem przeciw zbrodniom urzędników, reformą wyborczą na podstawie powszechnego głosowania i za fabrycznemi ustawami ochronnemi. Mowca dodał, że urzędnicy rossyjscy ciągle popełniają barbarzyństwa, przeciw którym naród rossyjski może się odwołać do jednego tylko sądu, t. j. do sądu cywilizowanego świata. Zjazd jednomyślnie uchwalił wniosek Anikina, poparty przez posła Daszyńskiego z apelem do wszystkich cywilizowanych ludów, a przeciw postępkom rządu rossyjskiego. Poseł Daszyński podniósł, że upadek absolutyzmu w Rossyi będzie wzmocnieniem demokracyi także w innych krajach.

Ruch karlistowski szerzy się w Hiszpanii. Obecnie centrum ruchu jest w Katalonii; władze cłowe w Corbera skonfiskowały zapasy broni, przesłane tajnie karlistom. Kilku przywódców zbiegło w góry, gdzie formują się oddziały.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 19 lipca. Komisya reformy wyborczej obradowała dziś w dalszym ciągu nad rozdziałem okręgów w Czechach.

P. Kaiser zarzucał Rządowi, że przewleka dyskusyę. Rząd przedłożył projekt pozbawiony wszelkich zasad. Niemcy muszą bronić swego stanu posiadania. W razie przeprowadzenia tej reformy wyborczej, stan posiadania Słowian się zwiększy, Niemców zaś zmniejszy się. Wobec tego jedynym środkiem jest odrzucenie tego projektu i wezwanie Rządu, aby przedłożył nowy. Mowca domaga się zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego, co w obecnym parlamencie byłoby możliwe, a przynajmniej należałoby utrzymać znaczenie języka niemieckiego w dotychczasowych rozmiarach i ustalić go jako język pośredniczący. Mowca głosować będzie za wnioskiem Pergelta, jako też za każdym wnioskiem o pomnożenie mandatów niemieckich, jednakże głosować będzie przeciw wszelkim wnioskom kompromisowym. Nie można dopuścić do slawizacyi Austryi.

P. Gessmann polemizuje z posłami niemieckimi, którzy zawsze przedstawiają chrześciańsko-socyalnych jako zdrajców narodu. Oświadcza, że tym razem jeszcze będzie głosował za wnioskami Niemców, jednakże ponieważ nie zna stosunków czesko-niemieckich, zrzuca z siebie z góry wszelką odpowiedzialność za następstwa.

P. Cipera (Młodoczech) oświadcza, że wnioski p. Pergelta są niemożliwe do przyjęcia. Domaga się reasumpcyi uchwały co do mandatów z Dolnej Austryi, ażeby Czechom przyznano w Dolnej Austryi 4 mandaty.

P. Adler w imieniu niemieckich robotników oświadcza, że głosować będzie przeciw wnioskowi Pergelta. Mowca wogóle nie rozumie, dlaczego Niemcy chcą teraz Rząd obalić. Będzie popierał ten Rząd, jak wogóle każdy Rząd, który oświadczy się za reformą wyborczą.

Na tem obrady przerwano. Dalszy ich ciąg jutro po południu.

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu w sądzie obwodowym w Samborze, Adolfowi Kohlbergerowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj o g. 9 rano napadło przy placu za Żelazną Bramą czterech młodych ludzi na pracownika kancelaryi notaryalnej Dylkiewicza. Bandyci przyłożyli mu rewolwer do skroni i zabrali 5119 rubli, niesionych do Banku państwa.

Onegdaj na rogu ul. Ogrodowej patrol zaczął rewidować przechodniów. Podczas rewizyi wypadł komuś z kieszeni rewolwer. Żołnierze otoczyli całe grono przechodniów i prowadząc ich do cyrkułu, po drodze bili ich kolbami i bagnetami. Wielu z nich pokaleczyli, a czterech poważnie zranili.

Warszawa, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) *Kuryer Warszawski* donosi, że pod adresem pewnej firmy handlowej przysłano do Kijowa pakę, w której zamiast towarów znaleziono 5000 egzemplarzy broszur i odezw, nawołujących do pogromów. Stwierdzono, że skrzynia była wysłana przez redakcyę *Sztandaru rossyjskiego* do pułku kurskiego w Kijowie.

Wilno, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Gubernator wileński otrzymał z departamentu policyi cyrkularz o uwolnieniu wszystkich uwięzionych urzędników libawo-romeńskiej kolei żelaznej, po podpisaniu przez nich zobowiązania, że nie wyjadą z granic gubernii. Podobny cyrkularz przesłano również do gubernatorów: mińskiego, mohylewskiego i półtawskiego.

Sebastopol, 19 lipca. Podczas rozprawy przed sądem wojennym marynarki rzucono na wychodzącego z sali komendanta z pułku brzeskiego bombę z pobliskich koszar marynarki. Pułkownik nie został zraniony.

Z powodu, że trybunał nie uwzględnił kilku wniosków obrońców, ci ostatni złożyli obronę.

Petersburg, 19 lipca. (*Pet. Ag. tel.*). Pogłoska o ustąpieniu Trepowa jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Petersburg, 19 lipca. (*P. A.*). Car wystosował do admirała Dubasowa, który z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił ze stanowiska gen. gubernatora moskiewskiego, pismo odręczne w bardzo życzliwych wyrazach stylizowane.

Generał-gubernatorem moskiewskim mianowany został komendant moskiewskiego okręgu wojskowego, gen. por. Herschelman.

Komendant 7 korpusu armii generał-lejtnant Moeller-Zakomelski został postawiony do dyspozycyi ministra wojny.

Petersburg, 19 lipca. (*P. A.*). Dziś wykonano zamach na przybocznego adjutanta cara. hr. Totlebena. Sprawcą był jakiś młody człowiek, a motywem prawdopodobnie zemsta za to, że hr. Totleben kazał aresztować pewnego agitatora, który przybył do obozu saperów między Petersburgiem a Szlisselburgiem. Sprawca zamachu uciekł łodzią na Newie. Kula rewolwerowa zraniła lekko w głowę hr. Totlebena.

Petersburg, 19 lipca. Niektóre dzienniki zaprzeczają wiadomości o strejku policyantów, a twierdzą tylko, że w kilku dzielnicach policyanci postawili żądania, grożąc bezrobociem.

Petersburg, 19 lipca. Minister spraw wewnętrznych Stołypin zamierza, po ukończeniu prac w polu, znieść stan wojenny i wzmocnionej ochrony w wielu okręgach.

Petersburg, 19 lipca. Rozruchy agrarne w okolicach Tambowa i Woroneża przybierają rozmiary niepokojące. Wiele dworów zrabowano, a właścicieli i dzierżawców pomordowano.

„Bank włościański" protestuje przeciw stanowisku Dumy w kwestyi agrarnej, obawiając się zupełnej swej ruiny.

Petersburg, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj rozpoczął się ogólny strejk pracowników fabryk tytoniu. Bierze w nim udział około 6500 osób. Postawiono żądania podwyższenia płacy, 9 godzinnego dnia pracy, zniesienia robót nadprogramowych i kar, jakoteż lepszych warunków hygienicznych.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19 lipca 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	574	–	584	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ $4\frac{1}{2}$	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 lipca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·60	99·80
styczeń lipiec	99·55	99·75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·40	100·60
kwiecień-październik	100·40	100·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·50	161·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·—	223·—
„ „ 1864 po 100 zł.	279·50	281·50
„ „ 1864 po 50 zł.	279·50	281·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·85	290·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·70	99·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	469·—	471·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	125·—	126·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	155·75	157·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·75	209·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·50	209·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·90	95·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·90	102·90
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·05	100·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163·90	164·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·65	99·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286·—	293·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·50	293·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·40	99·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98·30	99·30
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·—	100·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·75	100·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·20	24·20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbrukn 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	56·—	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	157·—	167·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	49·10	51·10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·10	32·15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	200·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	310·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3140·—	3150·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	666.—	667·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	804·—	805·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	560·—	562·—
Galic. banku hip. 200 zł.	577·—	579·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·90	435.90
„ Austro-węg. 1400 k.	1685·—	1695·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·—	550·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	466·—	486·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530·—	5545·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	581·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1050·—	1054·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	678·—	680·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	510·—	520·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	573·—	574·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2736·—	2740·—
Schodnicy 500 kor.	608·—	612·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408·—	410·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	269·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·37\frac{1}{2}$	$117·57\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·22\frac{1}{2}$	$240·42\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·50	95·70
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	$117·67\frac{1}{2}$
Włoskie banki	95·50	$95·67\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·57\frac{1}{2}$	95·70
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·37\frac{1}{2}$	$117·57\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	$2·51\frac{1}{2}$	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 98/6 (10) (5622 2—3)

Na żądanie wspólnej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach, zastąpionej przez adwokata dra Grammickiego z Podwołoczysk odbędzie się dnia 19 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3 licytacya realności pod Nr. kons. 63 w Rossochowaczu położonej, a whp. 81 i 243 gminy powyższej objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy, jednej jałówki białej, 10 fur nawozu, jednej drabiny i oziminy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4413 koron 47 h., przynależności zaś na 290 koron 20 h.

Najniższa cena wynosi 3135 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 12 maja 1906.

L. cz. 1170. (5563 2—3)

Obwieszczenie urzędowe.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Krakowie nastąpi przeprowadzenie instalacyi ogrzewalni (Niederdruckdampfheizung) i urządzenie instalacyi.

Celem ubezpieczenia tych robót rozpisuje się licytacyę ofertową. Przedsiębiorcy zechcą wnieść swoje oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. od arkusza wraz z kwitem na złożone wadyum do c. k. fabryki tytoniu w Krakowie do 28 lipca 1906.

Po sprawdzonym i zatwierdzonym kosztorysie dla wyżej wymienionych robót wstawiona jest kwota 30.000 kor, w której to sumie mieszczą się połączone z nią roboty budowlane.

Wadyum wynosi 5 prc. tej kwoty i ma być złożone w jednej z c. k. kas monopolu tytoniowego.

Oferty mają się odnosić na wszelkie dostawy i roboty monterskie, nie zaś na wymagane urządzenia budowlane, powinny też być ułożone dokładnie wedle dat podanych przez c. k. fabrykę tytoniu w Krakowie, do której wnoszący oferty zechce się w tej sprawie zwrócić.

Sumy końcowe w ofertach mają być w liczbach i słowach podane.

Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przyprowadzone jakiekolwiek roboty budowlane dla innych instytucyi.

Generalna Dyrekcya zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów.

Oferent, którego oferta uwzględnioną zostanie zobowiązuje się za wypracowanie odnośnych planów kwotę 500 kor. Rządowi zapłacić.

Kaucya mająca być w swoim czasie złożona wynosi 10 prc. ugodowej sumy i ma być złożona w efektach wartościowych, wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia takowej aż do rozstrzygnięcia, akceptowana oferta jest od czasu uzwględnienia tejże, także i dla c. k. Skarbu obowiązująca.

C. k. generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.
Wiedeń, dnia 13 lipca 1906.

Nr. 1985/V. K./I. (5626 2—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania robót budowlanych przy rozszerzaniu i wzmocnieniu fundamentów w koszarach barakowych Nr. VII. i VIII. w Przemyślu odbędzie się dnia 25 lipca 1906 w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 10 korpusu w Przemyślu (ulica górna Nr. 4) rozprawa przez podanie pisemnych ofert.

Bliższe warunki i wyszczególnione zawiadomienie można oglądać w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa, gdzie też dotyczące obwieszczenie bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. wojskowy oddział budownictwa 10 korpusu.
Przemyśl, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. E. 316/6 (8) (5661)

Na żądanie p. Ołeksy Dolbana odbędzie się dnia 23 sierpnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 1 licytacya połowy ciała hip. lwh. 174 kg. Baligród objętego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena na 250 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 844/6 (5) (5642)

Na żądanie Józefa Zuckera szynkarza w Ropkach odbędzie się dnia 4 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya a) 1/4 części realności lwh. 78, b) 2/12 części realności lwh. 79, c) 3/48 części realności lwh. 80 ks. gr. gm. kat. Ropki.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 566 kor., b) na 43 kor, c) 260 kor., razem na 869 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 377 kor. 34 hal., ad b) 28 kor. 67 hal., ad c) 173 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. E. 894/6 (2) (5641)

Na żądanie Józefa Blumenkranza kupca w Gorlicach odbędzie się dnia 11 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 1/4 części realności lwh. 89 ks. gr. gm. kat. Glinik maryampolski.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 272 koron.

Najniższa cena wynosi 181 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. E. 603/6 (7) (5639)

Dnia 10 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. odbędzie się licytacya realności a) whl. 810, b) 878 c) i 2/3 części whl. 930 gminy kat. Bełz na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na koron ad a) 1200, b) 370, c) 600.

Najniższa cena wynosi koron ad a) 800, b) 247, c) 400, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. E. 2389/6 (5644)

Na żądanie Józefa Fuchsa, kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 13 sierpnia 1906 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III w Kałuszu licytacya realności lwh. 449 gm. kat. Kropiwnik, Jacia vel Jakóba Kuniewicza własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni, stodoły i drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na sumę 1590 koron, przynależności zaś na sumę 360 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. E. 795/6 (2) (5647)

Dnia 7 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2, II. piętro sądu tutejszego licytacya całej realności whl. 750 w Hnilcze.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 1000 koron.

Najniższa cena wynosi 1000 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. E. 194/5 (27) (5645)

Dnia 20 sierpnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Lubaczowie odbędzie się licytacya realności whl. 406 i 575 gm. Staresioło wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomości te są ocenione na 563 koron i 340 koron, przynależności zaś na 10 i 10 koron.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 286 kor. 50 hal., co do drugiej 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości inne dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. E 3188/5 (5678)

Sprostowanie.

Omyłkę drukarską popełnioną w tusządowym edykcie z dnia 13 czerwca 1906 L. cz. E. 3188/5 umieszczonym w Gazecie urzędowej lwowskiej Nr. 147 z dnia 29 czerwca 1906 w wierszu czwartym od góry licząc, prostuje się w ten sposób, że licytacya realności w. h. l. 3798 kg. Jarosław odbędzie się nie „w Biłej" lecz w biurze nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 4 lipca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (39) (5616 2—3)

W konkursie Józefa Sklenki celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 28 sierpnia 1906, wyznacza się audyencyę na dzień 1 września 1906 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce Strumiłowej w biurze Nr. I.

Kamionka Strum., dnia 9 czerwca 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

(5610 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przełożeństwo izraelickiej gminy wyznaniowej w Sieniawie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę rabina, z wynagrodzeniem rocznem w kwocie 1200 kor. prócz dochodów ubocznych.

Osoby ubiegające się o tę posadę muszą być austryackimi obywatelami państwowymi, mają do dnia 5 sierpnia b. r. przedłożyć tejże gminie podanie, zaopatrzone odnośnymi dokumentami, a mianowicie: a) metryką urodzin, b) świadectwem (Hattarat-horrah), wystawionem przez rabina austryackiego, c) świadectwem moralności, d) świadectwem przynależności, tudzież świadectwem, wymienionem w § 11 ustawy z dnia 21 marca 1890 Dz. p. p Nr. 57).

Zarazem odwołuje się niniejszem Ogłoszenie konkursu, umieszczone w Dzienniku rozporządzeń c. k. Starostwa w Jarosławiu z dnia 15 lipca bież. roku.

Sieniawa, dnia 15 lipca 1906

Przełożony gminy izr. wyznaniowej w. z.

Józef Folger, m. p.

L. cz. 10.337/pr. (5656 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyi z systemizowanymi poborami XI klasy rangi w c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 sierpnia 1906.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada ta nadana będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerem zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. 85.579/II. (5625 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Mikołajowie ad Gaje z poborami 3 klasy 3 stopnie i ryczałtem na służącego 965 kor. (t. j. dziewięćset sześćdziesiąt pięć kor.) rocznie.

Podania należy wnosić najpóźniej do 1 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnie 16 lipca 1906.

Wyroki prasowe.

Z. 161. (5623)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1906, Pr. 32/6, die Weiterverbreitung der Beilage zu Nr. 30 (Seite 5 und 6) der Zeitschrift: „Obrana lidu" vom 13 Juli 1906 wegen der Notiz: „Ministerské krajanstvi" bis „vynahradil" nach § 63 St. G. verboten.

Z. 162. (5664)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1906, Pr. V. 27/6, die Weiterverbreitung der Ansichtskarten im Verlage von F. W. Schrinner, Pola, Phot. Alois Beer, Klagenfurt, darstellend Terrainteile und fortifikatorische Objekte des Kriegshafens von Pola nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 167/6 (5) (5546 2—3)

Za marnotrawnego uznano Jana Brodę, gospodarza w Pobitnem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Gawła, gospodarza w Pobitnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. L. 14/5 (6) (5547 2—3)

Za marnotrawnych uznano Semka i Parankę Czajkowskich w Nieznanowie. Kuratorem ich ustanowiono Andrzeja Czajkowskiego w Nieznanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. L. 14/4 (17) (5580 2—3)

Hryńko Stecków z Ubinia uznany został za marnotrawcę. Kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Pańków w Ubiniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. V. 4/6 P. 49/6 (6) (5643 1—3)

Za marnotrawną uznano Dacię Bokłaszczuk, wdowę po Michale, w Horodence. Kuratorem jej ustanowiono Stefana Nikieforuka syna Fedka w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 22 marca 1906.

L. cz. P. III. 9/6 (5) (5648 1—3)

Tekla Cebryj z Hołhocz uznaną została za umysłowo chorą, a kuratorem jej Jakow Ciurpita z Hołhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 15 marca 1906.

L. cz. L. VII. 8/6 (5637 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Danyłę Łesiowa w Komarowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Ciunaka w Komarowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. 33/5 (7) (5654)

Ludwik Stępkowski z Tartakowa wsi uznany marnotrawcą.

Kuratorem tegoż Dmytro Rubaszewski z Tartakowa wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 25 października 1905.

L. cz. P. 88/6 (7) (5683)

Za marnotrawcę uznano Józefa Hałaja w Brzozie królewskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Rydzaka w Brzozie królewskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 20 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Vr. VI. 18/6 (32) (5595 3—3)

Obwieszczenie.

Tutejszy sąd wyrokiem zaocznym z dnia 29 marca b. r. Vr. 18/6 (22) został Abe Herzog, 26 lat mający, ślusarz, w ostatnich czasach w Podgórzu zamieszkały, za zbrodnię usiłowanego oszustwa z § 8, 197, 199 d. u. k. popełnioną przez to, iż obcą kartę legitymacyjną uprawniającą osobę, dla której była wystawioną do zniżonej jazdy koleją Północną, sfałszował na swoje nazwisko i takową się legitymował, skazany w myśl § 202 u. k. przy zastosowaniu § 265 p. k. na karę więzienia przez trzy tygodnie.

Gdy Abe Herzog wydalił się z miejsca swego zamieszkania w niewiadome miejsce i rzeczony wyrok zaoczny nie może mu być doręczony, przeto zawiadamia się go przez niniejsze obwieszczenie.

C. k. Sąd bowodowy, Oddział VI.

Wadowice, dnia 7 lipca 1906.

L. 93.563

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenia z 21. czerwca i 1. lipca 1906 l. 79.473 i 85.600, zarządza na podstawie §§ 3., 20. i 26. ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozwleczenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) **w powiecie politycznym Bóbrka:** Brzozdowce i Podhorce;

b) **w powiecie politycznym Drohobycz:** Radelicz;

c) **w powiecie politycznym Gródek:** Artyszczów, Brundorf, Czerlany, Dąbrowica, Gródek, Jaśniska, Kiernica, Kosowiec, Lubień mały, Lubień wielki, Łozina, Małkowice, Obroszyn, Porzecze Lubieńskie, Rokitno, Stawczany, Uherce niezabitowskie, Zawidowice i Zaszkowice;

d) **w powiecie politycznym Kamionka:** Dobrotwór, Majdan stary, Radziechów, Sienków i Stryganka;

e) **w powiecie politycznym Kołomyja:** Chlebiczyn leśny i Czeremchów;

f) **Król. stoł. miasto Lwów;**

g) **w powiecie politycznym Lwów:** Basiówka, Biłohorszcze, Borki dominikańskie, Borki janowskie, Czerkasy, Dmytrze, Einsiedel, Falkenstein, Glinna, Hodowice, Hołosko małe, Hołosko wielkie, Honiatycze Horbacze, Humieniec, Jaryczów nowy, Jaryczów stary, Jastrzębków, Kahujów, Kleparów, Kozielniki, Kulparków, Krzywczyce, Laszki murowane, Lesienice, Łany, Maliczkowice, Nawarya, Nagórzany, Nikonkowice, Ostrów, Piaski, Pikułowice, Polana, Popielany, Rosenberg, Rzęsna polska, Serdyca, Sichów, Siemianówka, Sknilów, Sknilówek, Sokolniki, Sroki szczerzeckie, Sygniówka, Szczerzec, Werbiż, Zagródki, Zamarstynów, Zapytów, Zarudce, Zboiska, Zniesienie, Zubrza i Żydatycze;

h) **w powiecie politycznym Przemyślany:** Alfredówka, Gliniany, Kurowice, Peczenia, Podhajczyki, Pohorylce, Poluchów wielki, Rozworzany, Sołowa, Turkocin, Unterwalden, Wyżniany, Zamoście i Zeniów;

i) **w powiecie politycznym Rawa ruska:** Teblów;

j) **w powiecie politycznym Rudki:** Buczały, Burcze, Czułowice, Horożanna mała, Horożanna wielka, Jakimczyce, Katarynice, Komarno, Nowosiółki oparskie, Porzecze i Ryczychów;

k) **w powiecie politycznym Sokal:** Bełz, Bendiucha, Bezejów, Boratyn, Ciełąż, Chorobrów, Dobraczyn, Głuchów, Góra, Horbków, Horodłowice, Ilkowice, Jastrzębica, Klusów, Konotopy, Krystynopol, Kuliczków, Madziarki, Nowy dwór, Opulsko, Oserdów, Ostrów, Parchacz, Pieczygory, Poturzyca, Poździmierz, Prusinów, Przemyślów, Sawczyn, Siebieczów, Sielec, Skomorochy, Sokal, Switarzów, Tartaków miasto, Tartaków wieś, Tartakowiec, Tuszków, Ulwówek, Waniów, Wareż miasto, Wareż wieś, Witków, Wojsławice, Wolica komarowa, Wołświn, Zawisznia, Żabcze i Żużel;

l) **w powiecie politycznym Tłumacz:** Bohorodyczyn, Grabicz, Hostów, Konstantynówka, Targowica i Zakrzewce;

m) **w powiecie politycznym Złoczów:** Bałuczyn, Bortków;

n) **w powiecie politycznym Żółkiew:** Artasów, Batiatycze, Błyszczywody, Borowe, Glińsko, Kulików, Kupiczwola, Lipina, Mosty wielkie, Polany, Rekliniec, Różanka, Skwarzawa stara, Soposzyn, Strzemień, Wiązowa, Wola wysocka, Zameczek, Zubowmosty i Żółkiew;

o) **w powiecie politycznym Żydaczów:** Brzezina, Czernica, Demnia, Demenka poddniestrzańska, Drohowyże, Kijowiec, Krupsko, Malechów, Mikołajów, Nadyatycze, Piaseczna, Rozdół, Rozwadów, Stulsko, Trościaniec, Uście, Weryń, Wola wielka.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

2. Ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyach kolejowych: Bełz, Gródek, Komarno-Buczały, Krystynopol, Kulików, Mikołajów, Sokal, Szczerzec, Żółkiew, oraz ładowania tych zwierząt na stacyi kolejowej Lwów-Podzamcze-rzeźnia. Wyładowywanie zwierząt rzeźnych na tej ostatniej stacyi jest dozwolone.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Bóbrce, Drohobyczu, Gródku, Kamionce, Kołomyi, Lwowie, Przemyślanach, Rawie ruskiej, Rudkach, Sokalu, Tłumaczu, Złoczowie, Żółkwi i Żydaczowie upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Wprowadzanie zwierząt racicowych celem aprowizacyi miasta Lwowa dozwolone jest tylko koleją żelazną do stacyi Lwów-Podzamcze-rzeźnia, gdzie zwierzęta mają być wyładowywane na rampie kontumacyjnej.

Sprzedaż tych zwierząt, które po za obręb rzeźni nie mogą być wyprowadzane, lecz muszą być w ciągu pięciu dni wybite, odbywać się może każdego dnia wyłącznie na placu obok oddziału kontumacyjnego rzeźni, pod ścisłym dozorem weterynarno-policyjnym i przy zachowaniu ostrożności, zapobiegających ewentualnemu rozwleczeniu zarazy.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicyi poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Bydło rogate, owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) **na natychmiastową rzeź bez ograniczenia;**

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

2. Przepisy, tyczące się wywozu bydła rogatego owiec i kóz z innych powiatów politycznych oraz miasta Krakowa do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmienione.

3. W celu zapobieżenia zawleczeniu za razy pyska i racic do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa stosownie do obwieszczeń z 28. lutego 1902 L. 22.805, 30. marca 1904 l. 12.024 i rozporządzenia z 3. kwietnia 1906 l. 40.550 oraz obwieszczenia z 22 kwietnia 1906 l. 47.709 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów wolno wywozić bydło rogate do Niemiec **tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

Wyjątek stanowi bydło rogate z wymienionych powiatów **dopóki w nich nie panuje zaraza płucna lub pyska i racic** wprowadzone do oddziału centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie na bydło przeznaczone do państwa niemieckiego, którego wywóz z tego oddziału targowicy do Niemiec odbywać się może bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, jeżeli zachowano warunki konwencyi weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805 30. marca 1904 l. 12.024, 3. i 22. kwietnia 1906 l 40.550 i 47.709, tudzież, jeżeli przed wysłaniem na targowicę weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie pozaczy, umieści w zupełnem odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwacyę, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Na paszportach takich transportów należy podać dzień i wynik badania zwierząt, ich znaki, datę rozpoczęcia i ukończenia obserwacyi oraz okoliczność, że zwierzęta pochodzą z politycznych powiatów wolnych od zarazy płucnej oraz pyska i racic i mają być wprowadzone do oddziału targowicy krakowskiej, przeznaczonego na bydło do Niemiec.

Z innych powiatów politycznych oraz z miasta Krakowa wolno, dopóki w nich niepanuje zaraza płucna lub pyska i racic, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach, oraz, że zwierzęta, przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi nadawczej pod konwojem i tam natychmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wywóz świń.

a) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów **świnie rzeźne, użytkowe i hodowlane,** pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26 421.

b) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Strzyżów i Tarnobrzeg wolno **świnie rzeźne** wyprowadzać tylko na rzeź do miejscowości i **na warunkach wymienionych** w punkcie II. obwieszczenia 27. lutego 1904 l. 26 421.

c) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów można **świnie rzeźne** wyprowadzać:

α) tylko **na natychmiastową rzeź** do rzeźni publicznych miejscowości wymienionych w obwieszczeniu z 27. lutego 1904 l 26.421 pod literą „A", oraz do rzeźni w Boguminie (Oderb rg), Donawitz, Switawie [Zwittau (Morawa)] i Wiedniu;

β) do miejscowości zaś i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421, jeżeli wszystkie świnie przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodejrzane, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłem odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownem badaniu weterynarskiem niepodejrzane.

Okoliczność, że świnie były przez 48 godzin pod nadzorem weterynarskim, oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewów spędowych jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładkowym.

Swinie nabyte sposobem tak zwanym domokrążnym nie mogą być dopuszczone do obrotu handlowego, a mianowicie do transportu koleją (obw. c. k. Nam. z 27. marca 1903 l. 24.902).

Na paszporcie okładkowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winien weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz zanotować, że zwierzęta przeznaczone są na natychmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) względnie na wolny targ (auf freien Markt).

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzi w wykonanie dnia 20, lipca 1906 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 17. lipca 1906.

L. 92.547.

Obwieszczenie.

Według ostatniego urzędowego wykazu o chorobach stadnych w państwie niemieckiem z 15. czerwca 1906, uznano zarazę płucną w lipskim okręgu rządowym w królestwie saskiem za wygasłą.

Wskutek tego c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 9. lipca 1906 l. 29.438 zniosło rozporządzenie z 14. grudnia 1905 l. 55.243 ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 21. grudnia 1905 l. 186.346 („Gazeta Lwowska" z 23. grudnia 1905 nr. 292), którem wydano na podstawie art. 5 dawnej konwencyi weterynarskiej z państwem niemieckiem z 6. grudnia 1891 i punktu 5 protokołu końcowego (Dz. u. p. Nr. 16 z r. 1892) zakaz przywozu bydła rogatego z okręgu rządowego Lipsk w królestwie saskiem do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. 1096/06. (5657 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którym w myśl ustępu I. § 25 ust. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej Teodora Kasparka byłego substytuta c. k. notaryusza w Wojniłowie się należy, aby pretensye swe do podpisanej Izby notaryalnej w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od trzeciego umieszczenia tego edyktu tem pewniej zgłosili, ileże po upływie tego terminu nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi, bez względu na późniejsze zgłoszenia.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. Cw. 842,6 (1) (5635)

Przeciw Janowi Tarnawskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu obwodowego w Rzeszowie przez Markusa Sallca w Kańczudze pozew o 643 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Tarnawskiego, ustanawia się p. dra Sołtysika adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Tarnawskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 4 lipca 1906.

L. cz. C. II. 292/6 (1) (5636)

Przeciw Piotrowi Mandulakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Maryannę Mandulak w Zagorzu pozew o 800 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 września 1906 o godzinie $11^{1}/_{2}$ przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotra Mandulaka ustanawia się p. Bośniackiego, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. C. I. 247/6 (1) (5660)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. p. Chany Nadel z Oleszyc miasta wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Izaka Kupferschmidta i Temę Ehrman z Oleszyc m. pozew o zapłatę sumy 220 koron.

Na podstawie pozwu powyższego została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1906 o godzinie 8 rano, w biurze Nr. 16 niżej powołanego sądu.

Celem strzeżenia praw powyższej nieobjętej masy spadkowej ustanawia się pana dr. Szłapę, adwokata w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki jej spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. C. 117/6 (1) (5646)

Przeciw Paraśce Garbera z Mochnaczki niżniej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Domicelę z Garberów Kopyściańską pozew o 351 kor. 96 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 lipca 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Paraśki Garbera ustanawia się p. Wania Rewaka, naczelnika gminy w Mochnaczce niżnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paraśkę Garbera w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. C. II. 187 6 (1) (5651)

Przeciw Antoniemu Panasiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Michała Ulanowskiego pozew o uznanie prawa własności parcel grunt. l. k. 1227/1 i 1228/1 gm. Hrebenna i zezwolenie na intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Panasiewicza ustanawia się p. Józefa Howorkę, adw. kraj. w Rawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Panasiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. C. I. 176/6 (1) (564?)

Przeciw Józefowi Nowakowskiemu, synowi Jędrzeja, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego, oddział I w Cieszanowie przez Nuchima Siegla, właściciela realności w Cieszanowie pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. lwh. 65 ks. gr. gm. Kadłubiska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1906 o godz. 11 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Józefa Nowakowskiego, syna Jędrzeja, ustanowia się p. Józefa Surowca, gospodarza z Kadłubisk, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Nowakowskiego, syna Jędrzeja, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. Praes. 1736 18/6 (2) (5630)

J. E. c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną, z dniem 3 września 1906 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obowodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego dra Alfonsa Małdzińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę sądu krajowego wyższego Leona Ramulta, oraz c. k. radców sądu krajowego Aleksandra Namysłowskiego, Maryana Szwarcenberg Czernego i Tytusa Lopatinera.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Jasło, dnia 13 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 246/5 (22) (5526 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, iż dnia 30 listopada 1904 zmarł w Düsseldorfie Samuel Awner Strassner z pozostawieniem rozporządzenie ostatniej woli z daty Nowy Jork 3 listopada 1904.

Ponieważ sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w ciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem dr. Władysław Wejda, adwokat ze Sokala, ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i z tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeśliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 28 grudnia 1905.

L. cz. IV. 284 96 (1) (5604 2—3)

Wzywa się nieznaną z miejsca pobytu Eudokię Hucaluk, by w ciągu roku wniosła w tut. sądzie deklaracyę do spadku po swej matce Katarzynie Miniajło, zmarłej w Faszczówce, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Miniajło z Faszczówki przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 2 kwietnia 1906.

L. cz. A. 90/6 (4) (5577 2—2)

C. k. sąd powiatowy w Bołszowcach podaje do wiadomości, iż z dniem 25 marca 1906 zeszedł ze świata w Chochoniowie Salamon Haltman, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzy zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Abraham Haltman recte Keller w Chochoniowie kuratorem spuścizny ustanowiony został, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy dziedzicem się oświadczą i tytułowego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeśliby nikt dziedzicem się nie oświadczył, cały spadek zostałby przez państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 3 maja 1906.

L. cz. A. III. 184/5 (14) (5638 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 10 kwietnia 1905 w Stryju zmarła Józefa Pasieka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana i Walentego Pasieków nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wniesli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Janem Reguerem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. A. 570/5 (9) (5527 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 18 lipca 19?5 w Krystynopolu zmarł Majer Mier, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziców w osobie swych synów Mozesa i Jakóba Mierów, a dla syna Chaskla przeznaczył legat w kwocie 10 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Chaskla Miera nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Fränklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 10 listopada 1905.

L. cz. A. 207/5 (12) (5525 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 21 lutego 1905 w Rojatynie zmarła Bruche Gleicher.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kopla Gleichera nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 10 listopada 1905.

L. cz. A. 552/5 (8) (5650 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach Oddz. III. podaje do wiadomości, iż dnia 10 grudnia 1904 zmarł w Dunajowie Piotr Koblawski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. a do spadku po nim konkuruje między innemi Katarzyna zam. Lenartowicz.

Sąd nie znając pobytu Katarzyny Lenartowicz, wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Strońskim dla niej ustanowionym.

Przemyślany, dnia 4 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. 1454/6 (5572 2—3)

Na wniosek Izraela Majera Zinsa, właściciela realności lwh. 470 ksiąg gruntowych dla gminy Tarnów, wdraża się postępowanie amortyzacyjne:

1. co do sumy 800 złr. m. k. w poz. 1 i 3 karty ciężarów powyższej realności od 50-ciu lat przeszło na rzecz małoletnich Chiela i Simy Wolfów zaintabulowanej;

2. co do sumy 180 złr. m. k. w poz. 2 karty ciężarów powyższej realności od 50 lat przeszło na rzecz Wolfa Kochanego zaintabulowanej;

3. co do sumy 373 złr. 44 ct. m. k. w poz. 4 karty ciężarów powyższej realności od 50 lat przeszło na rzecz Eliasza Tischa zaintabulowanej.

Wzywa się przeto Chiela i Symę Wolfów, Wolfa Kochanego i wreszcie Eliasza Tischa z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby do dnia 30 sierpnia 1907 roku zgłosili swoje roszczenia do powyższych wierzytelności, gdyż inaczej amortyzacya wpisów do tych wierzytelności się odnoszących, tudzież wykreślenie tychże dozwolone zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. T. IV. 11/6 (2) (5599 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Kleina z Radomyśla wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu Zakładu zastawniczego funduszu podupadłych mieszczan w Tarnowie na zastawiony los austryacki Czerwonego Krzyża Nr. 41 Ser. 7772.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. T. 22 6 (2) (5627 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Antoni Sagl syn Franciszka i Franciszki małż. Sagl z Mühlfeld, który jako kadet, zastępca oficera. służył przy c. i k. 56 pułku piechoty hr. Daun 1 aż do nastąpionego w dniu 31 grudnia 1873 przeniesienia go do rezerwy miał swój garnizon w Krakowie, odwiedził po raz ostatni swe miejsce rodzinne Mühlfeld, podczas urlopu w jesieni roku 1873. W roku 1875 nie uczynił zadość powołaniu go do ćwiczeń wojskowych i wskutek tego z dniem 31 grudnia 1875 jako dezerter z listy pułku wykreślony został. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Józefa Sagla, Alojza Sagla i Anny Surböck postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Józefowi Dalletowi w Krakowie wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Sagla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Kraków, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. T. 45,6 (2) (5560 2—3)

Wdrożenie postępowanie amortyzacyjnego.

Na wniosek Leona Heisteina, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo zaginionego weksla następującej treści:

„Lemberg den 22 Juni 1906 für K 2000. Vier Monate, a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von Kronen Zweitausend den Werth erhalten.

Herrn Leon Heistein in Lemberg, Pańska 17. Jakób Löwenheck m. p. Leon Heistein m. p.

a tergo: Jakób Löwenheck m. p."

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia zapadłości powyższego weksla uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. T. 18/6 (3) (5606 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwiny Ligęzowej, wdowy po c. k. poborcy podatkowym w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 63.540, opiewającej na nazwisko „Kaucya służbowa c. k. poborcy podatkowego Jana Ligęzy" i na kwotę 100 kor. winkulowanej na żądanie c. k. Krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 5 marca 1897 L. 91.470/97 na rzecz Skarbu Państwa.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. 46/6 (2) (5629 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Gajera, właściciela zakładu litograficznego we Lwowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla następującej treści: „Lwów dnia 27 listopada 1905 na kor. 887·44 w dniu 27 maja 1906 zapłacić Panowie za ten jedyny weksel na zlecenie moje własne sumę koron ośmset ośmdziesiąt siedm i 44 hal. wartość w towarze, wstawicie Panowie na rachunek bez zawiadomienia. Lwowska fabryka chemiczna „Tlen" stow. zarejestrowane z ogr. poręką. Lwowska fabryka chemiczna „Tlen" stow. zarejestrowane z ogr. poręką Br. Koskowski mp. A. Kropkowski mp.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 czerwca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 442 Rg. B. I. 1 (5667)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Ciężkowice kolo Szczakowy.

Brzmienie firmy: „Oesterr. Portland Cementfabriks-Aktiengesellschaft".

Zakład filialny w Wiedniu I Canovagasse 7.

Spółka opiera się obecnie na statucie zatwierdzonym reskryptem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1906 l. 16.871, a zredukowany kapitał akcyjny wynosi obecnie 1,800.000 kor. podzielony na 600.000 akcyj, każda w zredukowanej nominalnej wartości po 300 kor.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 553 Stow. II. 159/1. (5541)
Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Berezowicy małej, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z dnia Berezowica mała dnia 3 kwietnia 1906 r.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;
2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;
3. popieranie tworzenia Spółek i Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 7 członków a to:

1. Franciszek Lazarowicz, em. c. k. nadstrażnik w Berezowicy małej, jako przewodniczący;
2. Jan Kubów, rolnik w Berezowicy małej, jako zastępca przewodniczącego;
3. Piotr Jaworski, rolnik w Berezowicy małej jako członek;
4. Wojciech Kubów, rolnik w Berezowicy małej, jako członek;
5. Jan Sesiuk, rolnik w Berozowicy małej, jako członek;
6. Józef Walków, rolnik w Kobyli jako członek;
7. Franciszek Jagielicz, rolnik w Kurnikach, jako członek.

Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy Stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia Stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §. §. 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane będą na tablicy, wywieszanej na lokalu kasy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 456 Stow. III. 96. (5665)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Krzeszowice.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe w Krzeszowicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“, po niemiecku „Credit-Verein in Krzeszowice, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 6 czerwca 1906.

Celem Stowarzyszenia jest popieranie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu w najrozmaitszych formach.

Czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i dwóch zastępców, którą stanowią: Eliasz Hoffmann, Bernard Landau i Juda Rothstein, kupcy w Krzeszowicach jako dyrektorowie, Mojżesz Katz i Salomon Landau, kupcy w Krzeszowicach, jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy (F. Z) uskuteczniany będzie w ten sposób, iż pod napisaną lub wydrukowaną nazwą firmy umieszczą swoje podpisy dwóch dyrektorów, lub jeden z dyrektorów i jeden zastępca dyrektora.

Ogłoszenia od Stowarzyszenia pochodzące umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów po 10 koron.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania Stowarzyszenia rozciąga się do kwoty, równającej się dwukrotnej wysokości udziałów.

Data wpisu: 24 czerwca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 92/6. (5442)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Machliniec.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Machlińcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Machliniec 25 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, przez umieszczanie na procent pieniędzy zaoszczędzonych i przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Bernard Klein, proboszcz obrz. łac. w Machlińcu jako przewodniczący, Jan Köstler, rolnik w Machlińcu jako zastępca przewodniczącego; członkowie: Antoni Böhm, rolnik w Machlińcu, Jan Hörl, rolnik w Machlińcu i Wawrzyniec Bill, rolnik w Machlińcu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy podpisuje przewodniczący względnie jego zastępca i jeden członek zarządu.

Ogłoszenia nastąpią na tablicy, umieszczonej na lokalu Kasy, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez Krajowy Patronat.

Udziały członków: 10 koron.
Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 6 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 3 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 229/6 Stow. I. 357. (5600)
Ogłoszenie.
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: Galicyjski Bank handlowy i kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Złoczowie.

Data statutu: 26 kwietnia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Feibisch Präger, kupiec i wł. realności, Juda Hersch Salz, kupiec, Saul Peczenik, właśc. realności — wszyscy w Złoczowie zamieszkali wybrani na przeciąg 6 lat.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy uskuteczniają podpisy dwaj członkowie Dyrekcyi. — Ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące umieszczone będą na plakatach w miejscu siedziby stowarzyszenia i jednorazowo w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udział członków: 100 koron.

Odpowiedzialność do wysokości deklarowanego udziału po myśli § 76 ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. p.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział I.
Złoczów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 514 Stow. I. 350/1. (5540)
Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Instytut komercyalno-kredytowy w Czortkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Commercielles Kredit-Institut in Czortków, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty: Czortkow, dnia 25 maja 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Zarząd składa się z 3 członków, a to:

1) Chaim Braxmeier,
2) Abraham Hornstein,
3) Mojżesz Braxmeier, wszyscy kupcy w Czortkowie zamieszkali, z których jeden jako dyrektor, drugi jako kasyer, a trzeci jako kontrolor wedle własnego rozdziału funkcyonować i wzajemnie się zastępywać mają.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwóch członków dyrekcyi.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie aż do pięciokrotnej kwoty swego deklarowanego pełnego udziału tenże ostatni wliczając.

Ogłoszenia stowarzyszenia będą uskuteczniane plakatami w mieście Czortków.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 540/6 Stow. IV. 19. (5632)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3 lipca 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego w Jaworowie, Stowarzyszenie zarejestowane z ograniczoną poręką“ w dniu 19 czerwca 1906 odbyte, wybrało w miejsce ustępujących członków dyrekcyi: Mojżesza Klanga, Mechla Klanga i Eliasza Stolza — tychże samych członkami dyrekcyi, zaś w miejsce ustępującego zastępcy dyrektora Dawida Hirschhorna, tegoż samego zastępcą dyrektora.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. Firm. 490 Rg. A. I. 2. (5666)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bracia Ohrenstein“ po niemiecku „Brüder Ohrenstein“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny handel win.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 22 czerwca 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Juda Ohrenstein i Chaim Ohrenstein, kupcy w Krakowie.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jest uprawniony każdy ze spólników samodzielnie.

Podpis firmy uskuteczniany będzie w ten sposób, że pod wyrazami „Bracia Ohrenstein“ lub po niemiecku „Brüder Ohrenstein“, napisanymi lub stampilią wyciśniętymi, wypisze jeden ze spólników własnoręcznie pierwszą literę swego imienia, oraz swe nazwisko.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 429/6. (5434)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Baranowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa 25 marca 1906 odbytem uchwalono zmianę §§ 1, 2, 6, 9, 11, 13, 14, 16, 19, 23, 33 i 35 statutu tego towarzystwa, a do ważniejszych zmian należy nowe postanowienie § 2, że podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi. — Kwity kasowe mogą być zbiorowo podpisane przez jednego członka dyrekcyi i kasyera, oraz nowe postanowienie w § 19, że wszelkie obwieszczenia towarzystwa nastąpią także przez ogłoszenie w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Rzeszów, dnia 16 czerwca 1906.

G. Z. Firm. 491 6. (5537)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzel Kaufleuten- und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abtheilung B).

Sitz der Firma: Jaroslau (Zweigniederlassung.

Firmawortlaut: Heilman Kohn & Söhne.

Betriebsgegenstand: Kleiderfabrik.

Besondere Eintragungen: Die Eintragung des Standes des G. Salamon Kohn als Kaufmann wurde in „Kleidermacher“ richtiggestellt.

Datum der Eintragung: 18 Juni 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Przemyśl, 6 Juli 1906.

L. cz. Firm. 503 Rg. B. I. 2. (5628)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddziału B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Živnostenská banka pro Čechy a Moravu v Praze, filia w Krakowie“.

Wstąpił: Dr. Jan Bareš, adw. w Raudnizt jako członek Rady zawiadowczej z prawem łącznego podpisywania firmy po myśli statutów.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 438 (6) (5538)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa, odbytem 4 marca 1906 r. uchwalono zmianę §. §. 3, 9, 22, 23, 24 i 28 statutu rzeczonego Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 668 Sp. III. 236. (5607)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „J. M. Hoffmann“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hotel i restauracya.

Dzień wpisu: 2 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. Firm 543/6 stow. I. 5 (5631)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3 lipca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zwyczajne walne zgromadzenie "Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu stow. zerej. z nieogr. poręką“ 2 maja 1906 odbyte zatwierdziło ponowny wybór przez radę nadzorczą Edwarda Pawlina na członka dyrekcyi i zatwierdziło nowowybranego zastępcę dyrektora Piotra Mirtyńskiego w miejsce zmarłego Antoniego Filipowicza.

Przemyśl, 10 lipca 1906.

L. cz. Firm. 407/6. (5571)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Wulka niedźwiedzka (powiat sąd. Leżajsk).

Brzmienie firmy: Dawid Wurzel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Powód: Wskutek zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: dnia 9 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Rzeszów, dnia 9 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 122 Stow. II. 790. (5573)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Powszechny zakład kredytowy w Tarnowie.

Członkiem dyrekcyi wybrano Abrahama Feitelbauma, kupca w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 217/6. (5598)
Dodatki w rejestrze handlowym przy wpisanych już firmach.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: A. Nebenzahl & Sohn A. Nebenzahl i Syn.

Prokurę dalszą udzielono Bercie Nagel w Nowym Sączu.

Data wpisu: 7 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 506 Rg. A. I. 3. (5597)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego, oddziału A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kawiarnia Secessya Jana Skotnickiego“.

Właściciel: Jan Skotnicki w Krakowie, św. Anny l. 2.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 18/98 stow. I. 1. (5614)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi: Stanisław Leszczyński umarł.

Członek dyrekcyi wybrany: Wilhelm Szomek, inżynier w Sanoku.

Data wpisu: 20 czerwca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 441/6. (5439)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kolbuszowa.

Brzmienie firmy: Jakób Eckstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 21 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 440,6 Rej. A. (5438)

Wpis do rejestru handlowego oddział „A“ kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego A kupca pojedyńczego.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Simon Kowalik.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa koni dla c. i k. armii.

Dzień wpisu: 21 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 421,6. (5437)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Trzcianie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, — że na walnem zgromadzeniu członków tego Stowarzyszenia, odbytem w dniu 2 kwietnia 1906 wybrano w w miejsce Marcina Barana, zastępcą przewodniczącego zarządu, który zrezygnował Leona Zdunia, rolnika z Dąbrowy, członkiem zarządu zaś dotychczasowego członka zarządu Stanisława Pypcia, rolnika w Trzcianie, zastępcą przełożonego zarządu.

Rzeszów, dnia 16 czerwca 1906.

Ч. спр. Фірм. 95/6 (5441)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень

Осідок стоваришеня: Лисятичі.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Лисятичах, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою“.

Дата статуту: 7 марта 1906 „Лисятичі“.

Предмет предприємства: материяльне і моральне піднесенє членів спілки, іменно уділюванє членам позичок, потрібних в господарстві, промислі і торговлі, поміщуванє на проценти грошей і підпиранє твореня спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: 1) О. Константин Строцкий, гр. кат. парох в Лисятич, яко предсїдатель; 2) Андрій Берник, господар з Лисятич, яко заступник предсїдателя; 3) Іван Кізима, господар з Лисятич, яко член; 4) Михайло Тнжбір, яко член; 5) Микола Дармохвал, яко член; 6) Олекса Верпнк, господар з Лисятич, яко член; 7) Сень Кісїль, господар з Пукинич, яко член.

Підпис фірми: під печаткою (стампілїєю) кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня на таблици поміщений на льокали спілки, а в случаю потреби в часописи для спілок рільничих видаваній Бюром Патронату.

Уділ членів: уділ виносить 10 кор. (десять корон).

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 6 червня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний.

Стрий, дня 3 червня 1906.

L. cz. Firm. 538/6 stow. IV. 86. (5634)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 2 lipca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Związek kredytowy w Radymnie, stow. zarej. z ogran. poręką“, odbyte 9 kwietnia 1906, uchwaliło zmianę §§ 2, 12, 20, 26, 27, 29, 30, 43 i 49 statutu tegoż stowarzyszenia.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. Firm. 539,6 stow. IV. 53. (5633)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3 lipca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia: „Spółka oszczędności i pożyczek w Hnatkowicach“, odbyte w dniu 29 kwietnia 1906, w miejsce zastępcy przełożonego zarządu Michała Leśnego, który zrezygnował z urzędu, wybrało zastępcą przełożonego zarządu Piotra Lisnyj, rolnika w Hnatkowicach.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1906.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 29 lipca 1906 o godzinie 5 po południu odbędzie się w domu p. Isaka Horowitza w Starym Samborze

XV. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Staremmieście stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1905 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały co do użytku czystego dochodu.
3. Zmiana §§ 1, 3, 5, 23, 25, 26, 38 40, 43, 45, 56 i 60 statutu.
4. Ewentualne wnioski.

DYREKCYA:

Isak Horowitz. **Mendl Horowitz.**

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·55	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30,9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worocht (od 1,6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza. Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala
—	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·26 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego. Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju biletv, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze ajencyjnem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

JAN WALLACH i SYN HANDEL SUKNA i TOWARÓW WEŁNIANYCH
we Lwowie, Rynek l. 33 (założony w r. 1841)
towary letnie po zniżonych cenach, również poleca płótna, drelichy na liberyę, dery na konie i t. p.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Tapety 40% taniej z powodu likwidacyi poleca Spółka Tapicerów Lwowskich, Jagiellońska 3.

Zaleszczyckie owoce!!
Morele wyborne 3 kor. 90 hal., gruszki cesarskie 3 kor. 50 hal., rengloty przecudne 5 kor., tylko I. sorta w 5 kg koszykach franko za zaliczką, 100 kg. morel wielkich 45 kor., 100 kg. gruszek wielkich 40 kor. franco stacya Zaleszczyki wysyła **D. & S. Wenkert, Spółka owocarska z Zaleszczykach.**

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

---

600 kor. taniej.

Jeszcze tylko krótki czas kilka garniturów salonowych, składających się z 1 kanapki, 2 foteli i 4 krzeseł, cena zwykła 350 kor.

	Kompletne jadalnie od	400 „
	Kilka wspaniałych sypialń w stylu angielskim od	650 „
2	materace druciane najlepsze	50 „
2	materace włosienne najlepsze	120 „
2	kołdry najlepsze wełniane	68 „
4	poduszki najlepsze z puchem mieszanym	136 „
2	jaśki najlepsze z puchem mieszanym	14 „
6	prześcieradeł z najlepszego szifonu po 7 kor.	42 „
12	poszewek z najlep. szifonu	36 „
6	poszewek na jaśki z najlepszego szifonu	8 „
6	prześcieradeł na pościel	30 „
1	para kap na łóżka	50 „
2	pary portier	50 „
1	dywan duży na 2/3 mtr.	75 „
2	dywaniki nad łóżka	72 „
2	dywaniki przed łóżka	18 „
2	karnisze mosiężne	22 „
		2191 „

Wszystko razem
tylko 1.591 koron.

W tym samym stosunku opust przy nabyciu materyi meblowych, pluszów, dywanów, dywaników, chodników, portier, firanek, kap na łóżka i stoły, koców, kołder, materaców, tapet i t. d.

Wszystkie towary najświeższe
z pierwszorzędnych fabryk.
Dajemy zupełną gwarancyę osobistą.

Józef Szuster **Kazimierz Toczyski**
likwidatorzy
Spółki Tapicerów lwowskich, ul. Jagiellońska 3.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Naczynia emaliowane, wszelkie przybory kuchenne, poleca
Fr. CHLADEK
magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Inspektor policyi

egz. z odbytą praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod Opalski Maryan, Lwów, Leśna 11 a.

Wzory
protokołów i uchwał
w postępowaniu egzekucyjnem
wraz
z ordynacyą szacunkową
(rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 [illegible] 1897 l. 174 i rozp. Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa z 25 lipca 1897 l. 175)
zebrał
Albin Rudolf Hruzik.

Skład główny w KSIĘGARNI POLSKIEJ ul. Akademicka 2 a.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Élégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Spécial,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7, I. piętro,

otworzył z dniem 1. stycznia 1906

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem:

4% z krótszem wypowiedzeniem,
4½% z dłuższem wypowiedzeniem.

Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziele i święta, w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo rozebrania realności „Boulardówka" rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę na dzień 23 lipca 1906 z terminem 6-cio tygodniowym na ukończenie rozbiórki i uprzątnięcie placu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadyum w Kasie miejskiej w kwocie 300 koron.

Z magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Es wird hiemit zur Kenntnis gebracht, dass die Ortsgruppe »Zgoda« in Lemberg, des Verbandes der Holzarbeiter Österreichs, genehmigt unter Zl. 122 524/1901 nicht mehr besteht.

Für den:
Verband der Holzarbeiter Österreich's
Wien
V/1., Margarethenstrasse 112.

Alois Schmidt, Schriftführer. **Thomas Mrkwicka**, Obmannstellvertreter.

Pozostałe nuty

do śpiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN"
wyprzedaje
po niskich cenach
Ekspedycya Melomana Biuro dzienników
Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.